

1978

kronika

3/4

poświęcona sprawom polakim

ROK VIII

KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM

NR 85/86

POLONIA JUTRA

Organizacje członkowskie Kongresu Polonii Kanadyjskiej otrzymały od jego Zarządu Głównego list, którego pierwszy ustęp brzmi następująco:

"Lata ostatnie miały znaczenie przełomowe dla kształtowania świadomości Polonii zamieszkującej kraje wolnego świata. Rozproszone po całym świecie, pozbawione oparcia w wolnej ojczyźnie, organizacje polonijne szukają dróg porozumienia i wypracowania wspólnej płaszczyzny działania."

Wspólnej płaszczyzny działania! Tak, to jest cel do którego należy zmierzać. Chodzi o wielką rzecz - o jedno z tych naprawę wielkich, dalekosiężnych zamierzeń, które powinno wzbudzić entuzjazm i poparcie Polaków oraz ludzi polskiego pochodzenia w krajach nie opanowanych przez komunizm. Chodzi o stworzenie podstaw dających możliwość zespolenia wysiłków organizacji polonijnych w skali światowej.

W tym kierunku zmierza inicjatywa Kongresu Polonii Kanadyjskiej, działającego przez Komisję Organizacyjną "Polonia 78 - Polonia Jutra". Wielki zjazd delegatów z całego świata w maju 1978 w Toronto poświęci swoją uwagę przede wszystkim temu zagadnieniu.

Oczywiście, program tego zjazdu przedstawia się znacznie obszerniej. Przedmiot obrad będą stanowiły takie sprawy jak uaktywnienie społecznego życia Polonii, zagadnienia związane z młodym pokoleniem, z Polską w jej obecnym położeniu i oddziaływaniem politycznym w krajach zamieszkania, możliwość wzajemnej pomocy polonijnej (m.in. w stosunku do Polaków w Sowietach). Każdy z tych tematów obejmuje ogrom problematyki kulturalnej, społecznej, wychowawczej, publicystycznej, informacyjnej, ideowej. A przy tym wszystkim strona finansowa planowanych poczynić odgrywać musi zasadniczą rolę.

Wszystkie te sprawy posiadają wielkie znaczenie i trzeba, żeby rozpatrzono je pod kątem widzenia różnych warunków, w których żyją polskie społeczeństwa rozrzucone po całym ziemskim globie; pod kątem widzenia krajów tak odrębnych jak np. Australia czy Nowa Zelandia i Kanada, Argentyna czy Brazylia i Stany Zjednoczone, nie mówiąc już nawet o wielu krajach Europy. Albowiem różnią się one nie tylko klimatem atmosferycznym, ale również "klimatem" społecznym lub politycznym. Naczelnym jednak celem zjazdu w Toronto, któremu wszystkie inne cele muszą być podporządkowane będzie wytworzenie podstaw do zespolonego działania Polonii Wolnego Świata.

Rzecz, jak się już rzekło, wielka w samym założeniu. Bo pro-
szę tylko pomyśleć: w grę wchodzi nie taka czy inna Polonia je-
dnego kraju ze swoimi sprawami, lecz polskie społeczeństwo w ca-
łym świecie poza granicami dominacji komunistycznej.

Ich najważniejsze dążenia i troski są w głównych sprawach ta-
kie same, albo bardzo zbliżone. Trzeba im więc nadać wagę zagad-
nień, za którymi stoją nie dziesiątki lub setki tysięcy Polaków
i ludzi polskiego pochodzenia na danym terytorium, ale wiele mi-
lionów na całym świecie. Trzeba znaleźć sposoby, żeby ich zjed-
noczony głos mógł oddziaływać z większą mocą niż głos tylko miej-
scowych organizacji polonijnych. Musi ustalić się metody stałej
wymiany najniezbędniejszych informacji i doświadczeń, oraz formy
przebiegu i omówienia spraw naprawdę ważnych. Jest wreszcie
rzeczą niezbędną, aby w sprawach polskiego narodu, nie mogącego
swobodnie wypowiadać się, robiła to zespolona polska społecz-
ność w całym świecie, wolna od przymusu komunistycznego.

Oto zadania, które stoją przed nami. Nie możemy pozostać obo-
jętni. Sprawa jest ważna wymagająca naszego działania. Chwila
jest wyjątkowo pomyślna. Światowa Konferencja, która odbyła się
w Waszyngtonie w 1975 roku, była wstępem do obecnego spotkania.
Zlecono je Kongresowi Polonii Kanadyjskiej. Będziemy gospodarza-
mi wielkiego zjazdu w Toronto, ale potrzebne jest współdziałanie
wszystkich krajowych organizacji, społeczeństwa polskiego w po-
szczególnych krajach w tym i finansowego, by konferencja dała
rezultaty, by delegaci mogli wziąć udział w jej pracach i przy-
czynić się wypełnienia zadania, na które czeka Polonia całego
Wolnego Świata.

Referat Prasowy Komisji Organizacyjnej
Konferencji "Polonia 78 - Polonia Jutra

KONKURS

Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie

1. Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, z inicjatywy pani Eudoksji Rakowskiej z Adelaide, Południowa Australia, ku uczczeniu pamięci jej rodziców, Antoniego i Rozalii Hejka, ogłasza konkurs na pracę, dotyczącą walki o polskosc Kresów Zachodnich, ze szczególnym uwzględnieniem Warmii i Mazur, w okresie od roku 1910 do zakończenia drugiej wojny światowej.
2. W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy piszący po polsku, bez względu na miejsce zamieszkania.
3. Zgłoszona praca, nigdzie nie publikowana, może mieć formę pamiętnika, powieści, pracy dokumentarnej, zbioru nowel lub opowiadań, względnie długiego eseju.
4. Praca musi być napisana na maszynie z odstępem co drugi wiersz, na papierze międzynarodowego formatu. A4, z marginesem około 4 cm po lewej stronie i z takim wyliczeniem, by przypadło około 30 wierszy na stronę.
5. Praca nie może obejmować mniej niż 25.000 słów (około 100 stron maszynopisu zgodnie z punktem 4) i nie więcej niż 80.000 słów.
6. Termin składania prac mija z dniem 1 lipca 1979 roku. W wypadku wątpliwości decyduje data stempla pocztowego.
7. Każda praca musi być opatrzona godłem oraz posiadać załączoną kopertę naszacowaną to samo godło. Wewnątrz koperty musi się znajdować imię, nazwisko i pełny adres nadawcy. Autor może sobie zastrzec anonimowość w wypadku nagrodzenia czy publikowania jego prac, ale jury musi znać jego imię i nazwisko. W wypadku nie podania w kopercie pełnego imienia i nazwiska, praca, nawet już wyselekcjonowana przez jury, nie będzie mogła być nagrodzona.
8. Ocena nadesłanych prac należy do jury, które zostanie powołane przez Zarząd Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.
9. Nagrody ufundowane przez panią Eudoksję Rakowską, wyniosą: 1 nagroda £500, 2 nagroda £250, 3 nagroda £100. Jury będzie miało prawo nie przyznać pierwszej nagrody, lub ją podzielić.
10. Wszystkie prace należy wysłać pocztą poleconą pod adresem:
ZWIĄZEK PISARZY POLSKICH NA OBCYZYNIĘ
238-246, King Street, London W6 0RF, England.

4124

WESOŁEGO ALLELUJA!

Naszym Dobrodziejcom,
Czytelnikom i Współpracownikom
życzymy pogodnych świąt
Chrystusa Zmartwychwstałego

Redakcja i Wydawnictwo
KRONIKA

Zdrowych i wesołych świąt
Wielkiejnocy
wszystkim członkom organiza-
cji niepodległościowych
życzy

Naczelny
Komitet Obywatelski
Wolnych Polaków
w Danii

● Francuscy eksperci wojskowi w raporcie opublikowanym w listopadzie ub.roku stwierdzają, że w okresie 3-8 lat Związek Sowiecki rozpocznie wojnę o szerszym zasięgu w wyniku prowadzonej polityki ekspansji.

"Sytuacja przymusowa" może przyspieszyć wybuch wojny w trzech przypadkach, które prawdopodobnie wystąpią w nadchodzących latach: zwiększone trudności w dotrzymanywaniu kroku w postępie technicznym Zachodu, wzrostem oporu wśród ludności Zw.Sowieckiego oraz wzrostem siły Chin Ludowych.

Utrata przez Kremel "strategicznej inicjatywy" może zmusić Moskwę do szybkiej reakcji, zamiast prowadzenia obecnej polityki "zwycięstwa bez walki".

● Jako podaje agencja Reutersa amerykańska służba informacji stwierdziła, że Zw.Sowiecki produkuje wirusy wywołujące choroby śmiertelne i to w szybszym czasie aniżeli dotąd znane. Ponadto rozpoczęła produkcję trzech nowych śmiertelnych wirusów zwiększając swój arsenał broni bakteriologicznej.

Zaznaczyć należy, że Zw.Sowiecki, USA i W.Brytania podpisały w 1975 porozumienie, w którym zobowiązano się do zaniechania produkcji tego typu broni, jak i jej nieużywania.

● Jak podaje autor książki "Jane's Weapon Systems" (1000 s., 1978) T.Pretty, Zw.Sowiecki opracowuje nową broń promieniową typu CPPB, poza już znaną laserową.

Badania takie rzecz jasna prowadzą także Stany Zjednoczone, które dzięki raketom typu "Cruise" utrzymują obecnie równowagę sił między supermocarstwami.

● Komitet kontrolujący przestrzeganie praw człowieka w Zw.Sowieckim zwrócił się z apelem do uczestników konferencji w Belgradzie w sprawie Tatarów krymskich, wypędzonych z Krymu na Syberię w 1944 roku, a którym odmawia się prawa powrotu, przyczym ca 46 % zginęło.

Podobnie wysiedlono ludność Uzbekistanu, Turkiestanu, Tadżykistanu, Kirgizji, Polaków ze Ziem Wschodnich R.P., itd.

W apelu podpisanym m.in.przez prof.dr Andreja Sacharowa, laureata Nagrody Pokojowej Nobla i generała Piotra Grigorenkę stwierdza się także, że "Związek Sowiecki prowadzi politykę wyniszczenia ludzi".

● W grudniu ub.roku został mianowany nowy dowódca naczelny sił zbrojnych Szwecji gen.Lennart Ljung, który m.in.stwierdził, że w ostatnich latach nastąpiła silna koncentracja baz wojskowych na północy: w Zw.Sowieckim na półwyspie Kola oraz NATO w północnej Norwegii.

● W styczniu br.kierownictwo Radia Wolna Europa z przewodniczącym amb.A.Gronouskim zaproponowało Zw.Sowieckiemu i satelitom możliwość zabierania głosu na falach rozgłośni RWE i Radia Liberty, ale już dwa dni później sowiecka agencja TASS odpowiedziała negatywnie, obrzucając przy sposobności inwektywami kierownictwo i pracowników obu rozgłośni służących pokojowi, wolności i demokracji.

● Kierownictwo Europejskiej Agencji Badania Przestrzeni Kosmicznej (ESA) ogłosiło nazwiska czterech kandydatów do lotów astralnych, z których jeden weźmie udział w locie planowanym na 1980 rok. Kandydaci reprezentują: Włochy, RFN, Szwajcarię i Holandię.

Jak podaje dyr.gen.ESA Roy Gib-

DAGENS MOGENS JUHL:

FREDENS HAV



Mens russerne hævder, at de vil gøre Østersøen til et »Fredens Hav«, hævder svenske og danske efterretningskilder, at Sovjet har seks atombevåbnede U-både stationeret i farvandet.

— Og hvis de vestlige aggressorer dukker op, så giver vi dem hele Händels »Halleluja-kor«.

FREDAG 3. MARTS 1978

Frederiksborg Amts Avis

son z 53 osób wybrano 12 kandydatów, a wśród nich Duńczyka mgr inż. Olof Corydon-Petersen'a z Hillerød.

• Wyżsi funkcjonariusze dziesięciu krajów komunistycznych: Związku Sowieckiego, PRL, Węgier, Bułgarii, Kuby, Niemiec Wsch. Mongolii, Rumunii oraz Wietnamu, zbrali się na naradzie w Budapeszcie celem ustalenia wspólnego stanowiska w sprawach ideologicznych oraz amerykańskiej bomby neutronowej.

• W czołowym aktywie Związku Polaków współpracującego z ambasadą PRL w Kopenhadze nastąpiły ostatnio zmiany. Przewo-

dniczącym został Carl Sobieraj, jego zastępcą Stanisław Woźniewski, sekretarzem Hyski, skarbnikiem młody przybył z Wrocławia Halski.

• Szwedzkie MSZ zaprotestowało wobec Związku Sowieckiego w związku z rozszerzeniem na Bałtyku 6 okrętów podwodnych o napędzie atomowym, wyposażonych w rakiety z głowicami atomowymi o średnim zasięgu.

Min. Karin Söder stwierdza, że Związek Sowiecki stale mówi o Bałtyku jako "morzu pokoju", ale czynami tego niestety nie potwierdza. Duński rybnik scharakteryzował to jak wyżej.

Dania jak dotąd nie zareagowała na tę nową "pokojołą" ofensywę Sowieców.

• Grupa robotników sowieckich, którzy utworzyli "Niezależny Związek Zawodowy" dla obrony przysługujących im praw, powiadomiła korespondentów prasy za chodniej w Moskwie, że dwóch członków ich ugrupowania zostało przez władze umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych, a założyciel grupy i czterech innych zaginęli i nie wiadomo co się z nimi stało.

Zdaniem członków ugrupowania liczącego około 200 osób, służba bezpieczeństwa (KGB) postanowiła zlikwidować związek przez aresztowania i zastraszenie należących do niego robotników.

• Rząd Wenezueli wydał komunikat, z którego wynika, że radca ambasady PRL (Ryszard Hardas?) wybrał wolność i użyskal azyl w Stanach Zjednoczonych A.P. wraz z żoną Marią i córką Ewą, którzy już przebywają w USA.

• Jak podaje czasopismo "Jødisk Orientering" (Kopenhaga, nr 2, luty 1978), PRL chce zawieszenia broni z Żydami.

Według Eli Zaborowskiego, członka 6 osobowej delegacji Żydów z USA, która przebywała w PRL, przedstawiciele reżymu warszawskiego oświadczyli, że chcą polepszenia stosunków z Żydami w świecie i z Izraelem.

• Sv.Aa.Andersen pisze o możliwościach spędzenia urlopu w Polsce w innych miejscowościach poza znanym w świecie Zakopanem.

Autor artykułu (Vintersport ved skønne polske byer. Politiken z 21.2.78) zachęca do odwiedzenia Gór Świętokrzyskich i okręgu kieleckiego.

• W duńskim czasopiśmie "Motor" (nr 4/1978) artykule pt. Idyllen i en afkrog af Europa (Idylla na peryferiach Europy) Kaj Spangenberg Schmidt opisuje i ilustruje barwnie Warmię

i Mazury, a także Gdańsk i Malbork, zachęcając turystów do odwiedzenia zakątka Europy, która zachowała swój charakter sprzed 30, a nawet 50 lat...

• Po śmierci Biskupa Ordynariusza w Szwecji ks. John O. Taylora (Amerykanina), Papież Paweł VI. mianował sufragana z Csnabrück ks. bpa Hubertusa Brandenbura (54) Biskupem Ordynariuszem w Sztokholmie.

Szwecja liczy ca 100 tysięcy katolików, w tym około 50 procent cudzoziemców.

Zostań członkiem Skarbu Narodowego w Danii. Zgłoszenia przyjmuje delegat. Adres: Skarb Narodowy Box 1232 2300 København S.

Podziękowanie KOR dla emigracji

Obywatelski Komitet Zbiórki na Pomoc Ofiarom Wypadków Czerwcowych pod przewodnictwem ambasadora Edwarda Raczynskiego otrzymał następujące pismo od obecnych w Londynie członków Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.

Londyn, 16 lutego 1976 roku

DO OBYWATELSKIEGO KOMITETU ZBIÓRKI
NA POMOC OFIAROM WYDARZEŃ CZERWCOWYCH
W LONDYNIE

Pragniemy przekazać słowa wdzięczności Komitetowi Obywatelskiemu w Londynie, który w odpowiedzi na apel Komitetu Obrony Robotników z 27 września 1976 r. zaczął organizować moralne i materialne poparcie Polaków na skrzyżniu wychodźstwie dla naszej sprawy.

Ofiarności społeczności polskiej na obczyźnie oraz sprawność Komitetu Obywatelskiego odegrały ogromną rolę w działalności Komitetu Obrony Robotników, związanej z pomocą ofiarom wydarzeń czerwcowych.

Wspólnie ustaliliśmy, że środki wysłane przez Komitet Obywatelski na rzecz tej pomocy do Komitetu Obrony Robotników w całości dotarły do kraju.

Członkowie Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”

Jan Józef Lipki

Leszek Kotakowski

Halina Nikołajska

Soviet human rights examined Prof speaks on Polish dissent

By R.J. SMITH

As a vocal critic of the Polish government, Jan Gross has studied his subject well.

Born and raised in the shadow of a "despotic government," as he calls it, Gross was teaching at a university in Poland when police arrested and jailed him, and expelled him from his university.

HE SAID he was made to walk the "path of health," a corridor of policemen who kick and beat the prisoner who is forced to stagger through.

Finally, in 1969 he emigrated from Poland and began teaching in the sociology department of Yale University. Last night, as part of the "Symposium on Human Rights in the U.S.S.R. and Eastern Europe," he spoke at the Rackham Amphitheatre on "The Struggle Against Censorship in Poland."

Poland, Gross said, is unusual among Eastern European countries in the way its society treats dissidence. Although it may appear to Americans that there is no expression of opposition in Poland, Gross stressed that it does exist in forms not readily visible to outside observers.

"IN AMERICA, politics and freedom is synonymous with a pluralism: clubs, lobby groups, protest organizations ... (in Poland) there is no pluralism, and only one list of candidates made up, listed for notification, not approval," Gross said.

The opposition in Poland primarily consists of protest letters, petitions and appeals addressed directly to the proper authorities concerning issues like torture, censorship and unfair legislation, he said.

Gross explained "they reveal a split reality, which otherwise would hide the oppression." It is by these letters, he said, that "lawlessness disguised in a police uniform and residing in the cour-

ts are revealed in their true nature."

OTHER IMPORTANT forms of protest outside the political system are the small cultural groups which spring up, Gross said, "wherever a book, a song, a joke or a poem can reach."

These groups result in countless small literary publications, Gross said, and are made up of a broad cross-section of Polish culture.

"They break the monopoly of interpretation," Gross explained, "and this is a decisive blow which checks the government."

DURING A BRIEF history of Polish opposition, Gross related how the country had matured in post-war period. As Russia and Eastern European countries were shaking off the yoke of "Stalinization," breaking up a rigid system of secret police intertwined with the governments, small groups seized the opportunity and began speaking out.

Poland today, Gross said, is a country with a government with nearly no practical knowledge of its peoples attitudes. "Gierek and his cronies," as Gross terms the Polish government presently led by Party First Secretary Edward Gierek, are "living on borrowed time, using borrowed money."

Gross said many opposing groups, including the Worker's Defense Committee, the Student's Solidarity Movement and the Political Movement of Independence are growing rapidly, and are being backed by tens of thousands of financial supporters.

Changes are now being made in areas of power such as the Socialist Party and the Catholic church, Gross said.

"Today," Gross said "the regime is slowly sinking into a social vacuum ... the days of free men in Poland are rapidly increasing."

OŚWIADCZENIE TKN

Niżej podpisani powołujemy do życia TOWARZYSTWO KURSÓW NAUKOWYCH. Inicjatywą tą pragniemy wyjść na przeciw dążeniom do poszerzenia, wzbogacenia i uzupełnienia wiedzy, które ożywiły się od pewnego czasu w kręgach młodzieży studenckiej i młodej inteligencji w Polsce. Dążenia te są szczególnie żywe w zakresie nauk społecznych i humanistycznych. Rodzi je potrzeba rozumienia epoki i społeczeństwa, w którym żyjemy, oraz chęć pogłębienia własnej samowiedzy.

Zarówno to ożywienie intelektualne jak i jego motywy są zjawiskiem niezwykle cennym społecznie. Bez poszukiwania prawdy o świecie i samym sobie nie mogą bowiem kształtować się twórcze, samodzielne, obywatelskie postawy ludzi. Dla ich formowania nie wystarczy, skądinąd niezbędne, zdobywanie kwalifikacji specjalistycznych, lecz konieczne jest również zrozumienie całości życia społecznego. Potrzebna jest głęboka wiedza o historycznej genezie dnia dzisiejszego we wszystkich jego wymiarach.

Nigdzie na świecie system szkolnictwa nie jest zdolny sprostać dziś tym potrzebom. Nastawiony przede wszystkim pragmatycznie sprzyja, zarówno w nauczaniu jak i w badaniach, coraz dalszemu zwiększaniu specjalizacji. Dezintegruje przez to niezbędnie kulturę na jej warstwę instrumentalną i poznawczą ze szkodą dla obu, przekształca inteligenta w wykonawcę zadań, w których formułowaniu nie tylko nie uczestniczy ale sensownie uczestniczyć nawet nie może. Bowiem właśnie wskutek wąskiej specjalizacji zawodowej nie jest w stanie zdać sobie sprawy z charakteru ich konsekwencji.

Struktura władzy politycznej w naszym kraju pogłębia to potencjalne niebezpieczeństwo. Przynosi to szkodę społeczeństwu, jego nauce i kulturze.

Najbardziej odczuwa to młodzież i dlatego szuka zaspokojenia swych potrzeb podejmując inicjatywy samokształceniowe. Niedostatki wykształcenia oficjalnego oraz polityczne i ideologiczne ograniczenia nauki znane były i krytykowane od wieków. Chcąc im zaradzić społeczeństwa tworzyły i tworzą instytucje oraz formy nauczania i samokształcenia poza systemami oświaty oficjalnej.

Również dzieje nauki i oświaty polskiej mają w tym względzie świetne tradycje wielu towarzystw oświatowych, Uniwersytetu Łatającego, Poradnika dla Samouków czy Wolnej Wszechnicy Polskiej w okresie międzywojennym.

Świadomi tej tradycji oraz współczesnych potrzeb występujemy z naszą inicjatywą, mającą na celu pomóc wszystkim, którzy poprzez samokształcenie pragną wzbogacać swą wiedzę. W miarę swych możliwości chcemy służyć radą, informacją oraz pomocą dydaktyczną i naukową każdemu, kto zechce się o to do nas zwrócić.

Rada Programowa, którą wylaniamy, weźmie na siebie merytoryczną odpowiedzialność za poziom i programy tej działalności, jej metody i kierunki, swobodę dyskusji i dociekań.

Zaczątkiem tej działalności jest praca grup samokształceniowych, które w bieżącym roku akademickim studiują i studiować będą wybrane zagadnienia z historii, socjologii, ekonomii, literaturoznawstwa, filozofii i pedagogiki.

Zajęcia są powszechnie dostępne i bezpłatne. Uczestniczą w nich studenci i absolwenci wszystkich niemal kierunków studiów oraz pracujący bezinteresownie wykładowcy. Mimo że udział w samokształceniu się daje żadnych praw i nie zapewnia dyplomu, zainteresowanie młodzieży jest znaczne, co potwierdza społeczną potrzebę takiej działalności.

Przedsięwzięcie nasze podejmujemy w przekonaniu, że działanie tego rodzaju jest dziś pilnie potrzebne. Rozwój tej inicjatywy uzależniamy od jej przyjęcia przez samą młodzież studiującą oraz poparcia przez społeczeństwo.

Warszawa, 22 stycznia 1978 r.

Stefan Amsterdamski, Stanisław Barańczak, Władysław Bartoszewski, Władysław Bienkowski, Jacek Bocheński, Marian Brandys, Alina Brodzka, Hanna Buczyńska-Garewicz, Tomasz Burek, Andrzej Celiński, Mirosława Chamcówna, Bogdan Cywiński, Izidora Dąbska, Roman Duda, Kornel Filipowicz, Wacław Gajewski, Bolesław Gleichgewicht, Michał Glowński, Antoni Gołubiew, Joanna Guze, Stanisław Hartman, Aleksander Hauke-Ligowski, op., Maria Janion, Aldona Jabłowska, Jerzy Janicki, Jakub Karpiński, Adam Kersten, Jan Kielanowski, Andrzej Kijowski, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński, Władysław Kunicki-Goldfinger, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Hanna Malewska, Marian Malowist, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Zygmunt Mycielski, Irena Nowakowa, Seweryn Pollak, Irena Stawińska, Stanisław Rodziński, Barbara Skarżanka, Adam Stanowski, Jan Józef Szczepański, Julian Strykowski, Zdzisław Szpakowski, Wiesława Szyborska, Marek Tabin, Karol Tarnowski, Andrzej Tyszkowski, Henryk Wereszycki, Andrzej Werner, Krzysztof Wolicki, Maria Wosiek, Jacek Woźniakowski, Adam Zagajewski, Czesław Zgorzelski, Tadeusz Zipser.

(Podpisy ujawnione do dnia 12 II 1978 r.)

W odpowiedzi na powstanie Towarzystwa Kursów Naukowych rozpoczęto terror milicyjny, demolowanie mieszkań, używanie gazów łzawiących, aresztowanie wykładowców i studentów, bicie, rozprawy przed Kolegium Orzekającym i inne, które mają zmusić organizatorów i słuchaczy do zaniechania ratowania narodu od upadku moralnego.

Wybrzeże Gdańskie: milicyjny terror przeciw studentom rozpoczęto już 5.12.77 w mieszkaniach członków Studenckiego Komitetu Solidarności i Ruchu Obrony, skonfiskowano powielacze i materiały redakcyjne. 16.12.77 pod murem stoczni w Gdańsku, gdzie padli od kul milicyjnych pierwsi robotnicy w grudniu 1970 odbyło się składanie kwiatów w rocznicę śmierci stoczniowców. Milicja napadła i pobiła powracających z uroczystości.

17.12.77 Służba bezpieczeństwa zatrzymała studentów Al. Halla i Andrzeja Słomińskiego za zbieranie podpisów pod apelem o wydrukowanie w Dzienniku Ustaw paktów praw człowieka i obywatela. 18.12.77 Kolegium Orzekające skazało Bożenę Rybicką na grzywnę za rozklejanie klepsydr o rocznicowej uroczystości pod murami stoczni. 18.02.78 zatrzymano przybyłego z Warszawy Antoniego Macierewicza i przymusowo odwieziono go do Warszawy, nie dopuszczając do wykładu.

23.02.78 milicjanci wtargnęli do mieszkania Bogdana Borusewicza, w którym odbywało się zebranie samokształceniowe na temat historii Polski. Milicja wtargnęła do mieszkania rabując m.in. magnetofon, książki, notatki oraz taśmy magnetofonowe i filmowe. Borusewicz, Stanisława Śmigła i Andrzeja Stefaniaka postawiono przed Kolegium i skazano na 3 tygodnie aresztu i grzywnę...

W następnym zeszycie KRONIKI podamy dalsze szczegóły z terenu Katowic, Krakowa, Wrocławia, Warszawy i Łodzi.

AKTUALNA SYTUACJA W KRAJU

GIEREK I CO DALEJ

Jak długo Gierek utrzyma się przy władzy? To pytanie od dłuższego już czasu zadają sobie Polacy w Kraju. Popularność pierwszego sekretarza nigdy nie była, i aktualnie nie jest zbyt duża. Przyjmowano jego "intronizację" z dużą rezerwą, a siedmioletnia działalność jej nie zmniejszyła, wręcz przeciwnie pogłębiła ją, przekształcając w swoistą obojętność, czy wręcz niechęć.

Gierek bazuje jednakże na tym, że nie ma alternatywy. Przez szereg lat jedynowładztwa (przypominającego np. w dziedzinie propagandy swoisty, nieco zmodyfikowany kult jednostki), nie wyłoniła się na niwie partyjnej żadna indywidualność, która miałaby coś do powiedzenia, która mogłaby polskiemu społeczeństwu coś nowego, wartościowego zaproponować. Zresztą Gierek i jego poplecznicy zrobili wszystko, aby nie dopuścić do pojawienia się kogoś, kto mógłby zyskać jakąkolwiek popularność, na szczeblu jednego chociażby województwa, tak jak Gierek w swoim czasie na Śląsku. Temu głównie celowi służyła reforma administracji: powołanie 49 województw, a więc i 49 sekretarzy wojewódzkich; reforma przeprowadzona pośpiesznie przed zjazdem partii, przeprowadzona w sposób urągający logice, ekonomii, której koszty, oczywiście jak zwykle poniosło i nadal ponosi społeczeństwo.

Pisze tu o niwie partyjnej, jako że w żadnym innym środowisku organizacyjnym czy społecznym o wyłonieniu się jakiegokolwiek indywidualności od lat w ogóle nie ma mowy. Dba o to cały system polityczny i administracyjny. Od lat nie ma żadnego forum na którym Polak mający coś do powiedzenia, czy zaproponowania mógłby zabrać głos. Kiedyś, w latach 1955/1957 próbowano działać poprzez publicystykę, szybko jednak zadziałała cenzura, a przyklejanie natychmiast każdemu, kto proponował co innego niż partia, lub próbował modyfikować najbardziej choćby głupią działalność partii lub jej organów - etykietkę rewizjonisty, wyrzucała odważnego delikwenta poza nawias jakiegokolwiek działalności, także zawodowej.

Ponadto cecha charakterystyczna rządów komunistycznych nie tylko zresztą w Polsce choć w Polsce szczególnie, jest niedopuszczanie do głosu (nawet w szeregach partyjnych) ludzi młodych. Działacz młodzieżowy szczebla partyjnego wie natomiast, że jeśli będzie grzeczny, posłuszny, to może kiedyś, po pięćdziesiątce, będzie miał szansę zająć miejsce któregoś z emerytowanych towarzyszy z "wierchuszki". Jest więc grzeszny i potulny, chyba, że "chlapnie" pod wpływem alkoholu nieopatrznie coś niezgodnego z aktualną linią partii, i wtedy "adieu, Fruziu!", jak to się stało z paroma "młodzieżowcami", którym wydawało się, że dołączą do pierwszego szeregu...

Polacy, do hazardu nie skłonni tak jak Anglicy, zakładają się czy Gierek utrzyma się przez najbliższe dwa lata, przez rok czy tylko przez kilka najbliższych miesięcy. Wszystko zależy od tego, jakie nowe posunięcia cenowe weźmie Gierek na swoje barki. Od dłuższego bowiem czasu niezbyt precyzyjnie się mówi o przygotowywanej i koniecznej (zawsze koniecznej!) podwyżce cen, dotyczyć ma ona głównie artykułów spożywczych oraz benzyny. A społeczeństwo nauczone gorzkimi doświadczeniami wie, że podwyżki cen nie przynoszą niczego nowego, nie powodują wzrostu ilości i jakości towarów, nie wpływają na ożywienie wymiany towarów z zagranicą, choćby z komunistycznymi sąsiadami. Bija tylko ludzi po kieszeni. I chociaż ludzie zdają sobie naogół sprawę, że struktura cen artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych w Polsce nie jest właściwa i odbiega znacznie od struktur cen tych wyrobów w krajach zachodniej Europy, to jednak w zestawieniu z zarobkami sprawa nabiera innego wymiaru. W Polsce grubo powyżej 50 procent, w wielu rodzinach powyżej 80 procent łącznego dochodu rodziny trzeba przeznaczyć na artykuły spożywcze. A więc każda podwyżka cen tych towarów w istotny sposób waży na budżetach domowych.

Gierek więc zdaje sobie sprawę, że podwyżka cen artykułów spożywczych spowodować może lawinę protestów, przy których wydarzenia w Gdańsku, Szczecinie, czy przed dwoma laty w Radomiu i Ursusie, mogą być dziecinną igraszką. Odwleka więc Gierek te decyzje jak może, szukając możliwości wydobycia pieniędzy od społeczeństwa innymi drogami w imię "interesów tego społeczeństwa".²⁾

WŁADZA DAJE

Stąd też narodziła się m.in. przekomiczna idea sprzedaży samochodów po "cenie ekspresowej" czyli za dopłatą 30 - 50 tysięcy złotych (w zależności od marki samochodu) do ceny normalnie obowiązującej, ale za to władza "daje" (bo władza zawsze "daje") samochód w terminie jednego miesiąca od daty wpłacenia gotówki.

Stąd też narodziły się sklepy komercyjne (a propos: zwróćmy uwagę, że w okresie nieustających trudności, w polskim słownictwie w kraju pojawia się cały szereg słów-wytrychów, pozbawionych sensu, logiki, niezgodnych z duchem języka i precyzją określenia. Co oznacza właściwie "cena komercyjna", sklep "komercyjny"?). Pojawiły się te sklepy cichaczem. Najpierw na Górnym Śląsku, potem w Opolu, a następnie w Warszawie. Są to sklepy mięsne lub garmażeryjne, oczywiście bez żadnych specjalnych szyldów czy reklam, naogół na bocznych ulicach, w których niekiedy można kupić przyzwoite mięso po nowej cenie. Ceny przy tym są tak różnorodne (raz różnica wynosi 30.- zł na kilogramie, drugim razem w innym sklepie 50.- zł. i więcej), że ludzie gubią się zupełnie w tym chaosie. Ale o to przede wszystkim chodzi. W tych sklepach bowiem też są kolejki, mięso i wędliny "rzucą się" od czasu do czasu, a władza ma w ręku argument: "widzicie przecież, że ludzie mają pieniądze i kupują!". A jest to swoiste przygotowywanie społeczeństwa do kolejnej podwyżki cen, przy czym z góry wiadomo, że nie będzie to podwyżka o 10 czy 15 procent, ale od 50 wzwyż. Fama głosi, że niektóre gatunki wędlin tzw. luksusowe, zdrożać mają o ok. 100 procent.

A obok tego stale, nieoficjalne, ale systematyczne podwyżki cen głównie poprzez zamiany gatunków czy zmiany nazwy wyrobów, rzekome ulepszenia, nowe opakowania... I chociaż Gierek z trybun partyjnych krytykował tego rodzaju metody działania, stwierdzał, że wyda walkę tym metodom, to wszystko jednak pozostaje bez zmiany, bo przecież wszystkie te działania odbywają się za zgodą lub na żądanie władz partyjnych.

Każda fabryka ma przecież narzucony obok innych, plan "akumulacji" finansowej (co należy rozumieć jako rodzaj narzutu, który ma odprowadzić do kasy państwowej), a plan ten najłatwiej wykonać właśnie takimi metodami, zwłaszcza gdy nie wykonuje się (z różnych zresztą powodów) planów ilościowych czy jakościowych na skutek braku materiałów, elementów dostarczanych przez kooperanta, który również ma swoje czasami sprzeczne pierwszoplanowe zadania, czy na skutek braku właściwej organizacji pracy lub na skutek wadliwej, czy wręcz już chorobliwej struktury zatrudnienia.

"PEŁNE" ZATRUDNIENIE

Dotykamy tu problemu, który od lat jest przez Polaków po cichu, oczywiście, dyskutowany. Komuniści na forum międzynarodowym i w kraju w środkach masowego przekazu stale, ustawicznie z dumą podkreślają, że w Polsce i w krajach komunistycznych zostało zlikwidowane bezrobocie, rzekoma plaga numer jeden ustroju kapitalistycznego. Stwierdzenie to jest dalekie od prawdy, ale omówienie tego zagadnienia wymagałoby co najmniej wielostronicowego artykułu. Tu przypomnijmy jedynie, że problem ten wygląda inaczej w ustach działaczy partyjnych, inaczej natomiast w rzeczywistości PRL zwłaszcza, gdy się zważy, że bezrobotny w Polsce "ludowej" nie korzysta z żadnych zasiłków i o jego problemach żaden artykuł nie przejdzie przez sito cenzury. Przypomnijmy też, że odbiera się pracownikom przywileje jakie dało im ustawodawstwo Polski Niepodległej, np. pracownikom umysłowym odebrano prawo do trzymiesięcznego wypowiedzenia pracy, przyznając im tylko jeden miesiąc, a w tym okresie naogół nie mowy o znalezieniu nowej pracy na zbliżonych warunkach, nie mówiąc już o tym, że często działa zakaz komitetu partyjnego o niezatrudnieniu delikwenta.

Ciągłym dylematem jest zatrudnienie kobiet (zmuszonych do pracy zawodowej gwoli ratowania budżetu domowego), proponowanie zatrudnienia na drugiej i trzeciej zmianie, co wiąże się z pogorszeniem warunków pracy dla kobiet, ale o tym także w PRL się nie mówi.

Tak więc "pełne" zatrudnienie, o którym się w Polsce mówi i pisze odbywa się kosztem, o którym się z kolei nie mówi: przede wszystkim kosztem obniżania zarobków i brakiem perspektyw zarobkowych ogółu zatrudnionych, głównie dobrych i wykwalifikowanych pracowników; wprowadzeniem do zakładów całej plejady osób uprzywilejowanych z różnych tytułów, a przede wszystkim po linii partyjnej - różnych etatowych działaczy (czytaj: naganiaczy), nie mówiąc o przeroście kontrolerów administracji, czy wręcz humorystycznie rozbudowanej "klasie" dyrektorskiej. Wszystko to powiększone jeszcze o nadzory partyjne na szczeblu miasta i województwa, na nadzory centralnych zarządów-zjednoczeń i ministerstw, stwarza galimatias, w którym rzetelna praca spychana jest na plan dalszy, a praca pozorna lub gadanie o pracy zajmuje naczelne miejsce.

Dodajmy do tego jeszcze "pracę społeczną" czyli znowu gadanie i naganianie do pracy, której efekty są minimalne, często gęsto wręcz irracjonalne. A wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy duża część społeczeństwa pracuje ponad siły w naogół złych warunkach, w pośpiechu i zdenerwowaniu spowodowanym ciągłą walką o plany...

LEPSI I GORSI POLACY

To wszystko stwarza swoisty klimat, swoistą atmosferę rozprężenia i zdenerwowania. Pamiętajmy, że odbywa się to w sytuacji, gdy każdy zatrudniony boryka się z całą masą problemów poza swoim zakładem pracy. Przede wszystkim z zaopatrzeniem. Dobrze jeśli w rodzinie jest babcia-rencistka czy dziadek. Wystoją oni w kolejkach parę ochłapów mięsa na obiad, ale rodzina jeśli składa się wyłącznie z osób zatrudnionych, to praktycznie nie ma szans ugotowania w miarę normalnego obiadu po powrocie z pracy. Ponadto zaopatrzenie inaczej przedstawia się w stolicy, na Śląsku czy na Wybrzeżu, a inaczej w pozostałych rejonach w kraju. Są miasta wojewódzkie, w których zakup mięsa, wędlin a okresowo masła, mleka czy nawet makaronu i kasz urasta do rangi problemów jakie pamięta się z czasów okupacji.

Sama więc władza podzieliła Polaków na lepszych i gorszych, dzieląc kraj na kilka stref zaopatrzenia: gorsze i lepsze strefy zaopatrzenia. Żartobliwie mówi się zatem o strefie: pełnej, niepełnej i prawie niepełnej. A każda z nich jest w pełni niesprawna i bezprawna. Ale ktoby się "na górze" takimi "drobiazgami" przejmował.

Gierek nawołuje do walki o lepszą jakość produkcji. Apel skądinąd słuszny. Wiadomo, że tylko dobra produkcja może zapewnić eksport, a więc spłatę kredytów sięgających sumy dziesięciu czy nawet dwudziestu miliardów dolarów (prasa reżymowa milczy na ten temat, podobnie jak Gierek). Gierkowskie zawołania trafiają jednak w pustkę. Nikt jego apeli i przemówień nie traktuje serio. Jak w tym dowcipie sprzed paru lat:
- Pomożecie! - żartował towarzysz Gierek. - Pomożemy! - żartowała klasa robotnicza.

Zresztą przemówienia coraz bardziej przypominają przemówienia Gomułki z ostatnich niesławnych lat jego rządów. Istnieje przypuszczenie, że Gierkowi piszą przemówienia ci sami doradcy, którzy pisali je Gomułce. A jeśli jest to tylko czcze przypuszczenie to świadczy to tylko o tym, że Gierek znajduje się w identycznej sytuacji, w jaką wpakował się Gomułka przed laty.

Jerzy Kowalski

Część drugą zamieścimy w następnym zeszycie "Kroniki". Redakcja.

- 1) W związku z podwyżką cen w Zw. Sowieckim, sowiecki min. handlu podwyżkę ceny na benzynę uzasadniał tym, że ludność żaliła się na zbyt dużą liczbę wyjazdów prywatnymi samochodami w celach turystycznych. Rząd sowiecki postanowił więc uwzględnić żądania społeczeństwa.
- 2) Artykuł pisany przed ogłoszeniem podwyżki w Zw. Sowieckim, co może m.in. świadczyć, że w PRL wyczekiwano na ten krok Moskwy, by lepiej móc uzasadnić podwyżkę w kraju.

O Głos Polonii Światowej

W dniach 25-28 maja 1978 będzie obradowała w Toronto Konferencja "Polonia 78-Polonia Jutra". Pod skromną nazwą konferencji kryje się w rzeczywistości światowy zjazd przedstawicieli Polaków i ludzi polskiego pochodzenia poczuwających się do łączności z polskim narodem. Mowa tu oczywiście o świecie wolnym od ucisku komunizmu.

Łączy Polonię w różnych krajach ten sam polski rodowód i wspólnota kulturalna, wywodząca się z historycznego podłoża narodowego; łączą te same tradycje, obyczaj, nierzadko podobne osobiste koleje losu. Więzią — i to bardzo silną — jest religia i wspólna ideologia, a także serdeczna troska o to co dzieje się w ojczystym kraju. Wzmacniają tę więź synowie Polski, których hartowała krwawa służba żołnierska w obronie niepodległości ojczyzny. Rozsiani oni są po nieomal wszystkich krajach ziemskiego globu.

Liczba tej wielkiej rzeszy Polaków i osób polskiego pochodzenia przedstawia się imponująco: około 13 milionów. Ogromną większość stanowią ludzie, których rodzice — a często oni sami — wydzwignęli się w obcych społeczeństwach z bardzo skromnych i trudnych warunków bytu na wyższy poziom społeczny i majątkowy. Obok nich spory procent stanowią przybysze, mogący wykazać się wykształceniem i umiejętnościami osiągniętymi w Polsce zanim wypchnęła ich w obce strony zawierucha wojenna; wychodzi też lub wkrótce zacznie wchodzić na widownię coraz liczniejsze ich potomstwo. Wzrasta z kolei fala najnowszych emigrantów, opuszczających kraj rodzimy z powodu panującego tam, narzuconego systemu polityczno-społecznego.

Mówi się niekiedy, że ta wielka masa, określana mianem Polonii żyje w "diasporze", to znaczy: rozproszenu — podobnie jak żydowski naród po zniszczeniu jego państwa w czasach starożytnych przez Rzymian. Diaspora oznacza jednak nie tylko osiedlenie na wielkich przestrzeniach poza ojczystym krajem; w pojęciu tym kryje się ponadto znaczenie wskazujące na rozdrobnienie, brak zwartości. Stosowanie go do Polaków żyjących poza granicami Polski nie jest trafne. Ich społeczeństwo odznacza się bardzo dużym stopniem zorganizowania — zwłaszcza tam, gdzie powstały wielkie skupiska. Istnieje wciąż na wychodźstwie konstytucyjny, legalny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i zorganizowana polityczna emigracja; działają duże zrzeszenia społeczne o zasięgu światowym, posiadające wyraźnie zarysowaną ideologię. — takie jak Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło b. Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Harcerstwa Polskiego; wytworzyły się w wielu krajach naczelne władze społeczne, które przewodniczą licznym stowarzyszeniom i instytucjom polonijnym. Brak jest tylko dotąd centralnych organów, które by stanowiły stały łącznik między Poloniami, oddzielonymi granicami różnych państw.

Potrzebę takich organów odczuwa się coraz wyraźniej. Niezależnie bowiem od odmiennych warunków bytu i właściwości danego środowiska niektóre zagadnienia i niezbędne sposoby działania przedstawiają się podobnie we wszystkich — albo co najmniej w większości krajowych. Narzuca się wręcz konieczność spotkań w celu wymiany poglądów, porównania doświadczeń, czasem po prostu policzenia się i ustalenia kto ma

prawo przemawiać w imieniu danej Polonii. Zachodzi potrzeba wypracowania wspólnych metod postępowania lub porozumienia się w celu uzgodnienia działań.

A ponadto jest jeszcze dalsza dziedzina, wymagająca wspólnego występowania całej Polonii Wolnego Świata: sprawy dotyczące Polski. Domaganie się respektowania praw człowieka i obywatela nabrało na sile od czasu Konferencji w Helsinkach i ogłoszenia celów polityki amerykańskiej w tej dziedzinie przez prezydenta Cartera. Wzmaga się nacisk, aby praw tych przestrzegano. W samej Polsce toczy się o to dramatyczna akcja, w której działają wspólnie inteligencja i robotnicy oraz Kościół. Opinia publiczna wielu krajów na Zachodzie udziela im moralnego poparcia — nie może braknąć go ze strony Polonii, niezależnie od kraju w którym się znajduje. Ale trzeba, żeby jej głos brzmiał z należyłą mocą, to zaś będzie możliwe dopiero wówczas, gdy Polonia całego Wolnego Świata przemawiać będzie łącznie. Musi istnieć organ, który by głosy z poszczególnych krajów skupił.

Są także inne zagadnienia, wymagające wspólnego głosu. Do nich należy sprawa Polaków w Rosji; pozbawionych wszelkich praw narodowościowych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie śmie nimi interesować się. Tylko głos opinii publicznej w krajach niezależnych od Rosji może się podnieść w obronie tych nieszczęsnych ludzi.

Nad tym wszystkim radzić będzie zjazd w Toronto. Program jego przewiduje — rzecz zrozumiała — różne tematy o dużym znaczeniu; ale ponad nie wysuwa się zagadnienie najważniejsze: jak zorganizować podstawy wspólnego działania w przyszłości. Temu zagadnieniu trzeba będzie poświęcić główną uwagę.

1. Jeżeli chodzi o działalność propagandową to przedmiotem jej zabiegów powinno być: a) prasa obcojęzyczna i polonijna, jak i inne środki masowego przekazu, b) uświadomione elementy opinii publicznej (np. kongresmani, polityczni leaderzy, wychowawcy oświatowi, specjaliści od nauk politycznych, przedstawiciele kleru), c) ośrodki naukowe, badawcze i dydaktyczne o uniwersyteckim poziomie.

2. W sferze działalności politycznej akcja niepodległościowa powinna się skupiać na: a) nawiązywaniu „odpowiednich” kontaktów w ośrodkach dyspozycji politycznej, b) na wywieraniu presji na wrażliwe elementy politycznych.

Założywszy, iż przynajmniej te dwa tory wymagają akcji — wymagają rozumnych, przemyślanych, pragmatycznych wysiłków ze strony politycznej emigracji — to spojrzawszy na sytuację panującą jeszcze półtora roku temu na naszym kontynencie, a więc w 31 lat po zaistnieniu tejże emigracji, musimy wysnuć wniosek, że takowa akcja została zredukowana do sporadycznych kroków, poczynanych przez pojedyncze osoby lub przez mniej lub więcej zorganizowane stowarzyszenia, przy niemalże całkowitym braku środków finansowych.

Nie będę tu wchodził w przyczyny tego letargu czy paraliżu, jaki obezwładnił emigrację polityczną; nie ośmielę się też stwierdzić, że Studium stało się czy to instrumentem, czy też piznacem, czy też vademecum zdolnym do uzdrowienia tej sytuacji — tej sytuacji, która wręcz kompromituje uchodźstwo polityczne, a kto wie czy kiedyś badania uczonych nie wykażą, że bezczynność ta była hańbiącą plamą na historii emigracji XX wieku.

Natomiast pozwolę sobie na kilka uwag ilustrujących dotychczasową działalność Północno-Amerykańskiego Studium Spraw Polskich. Jak dotąd Studium skoncentrowało swoje wysiłki na akcji propagandowo-uświadamiającej i na akcjach politycznych. 1. W akcji propagandowo-uświadamiającej Studium zastosowało wielorakie środki działania: 1. Stworzenie tzw. Instant Reply Service, której zadaniem jest możliwie natychmiastowe wysłanie odpowiednio merytorycznie i stylistycznie skomponowanych listów do redakcji dzienników i czasopism, w których ukazały się artykuły szkodliwe dla sprawy polskiej. Wynikiem działania IRS było np. ukazanie się szeregu listów w Christian Science Monitor, w New York Times, w Detroit Free Press, w Ann Arbor News. 2. Studium rozprowadzało również pewne biuletyny informacyjne i artykuły wśród anglosaskich organów prasowych, agencji prasowych i głównych kompanii telewizyjnych. 3. Studium wydaje kwartalnik w języku angielskim, zatytułowany Studium News Abstracts. Kwartalnik ten jest rozsyłany do w/w organów prasowych, do reprezentantów uświadomionej części opinii publicznej, do naukowców specjalizujących się w zagadnieniach historii i polityki Środkowej i Wschodniej Europy a wreszcie do bibliotek i ośrodków o podobnej specjalizacji. Należy podkreślić, że Studium News Abstracts cieszą się naprawdę międzynarodowym powodzeniem, gdyż zamówienia na nie wpływają nie tylko ze strony naukowych instytucji w Stanach Zjednoczonych, ale i z kilku krajów Europy Zachodniej. 4. Studium wydaje również specjalne opracowania w języku angielskim, tzw. „Blue Books” o bieżącej polskiej politycznej, społecznej i ekonomicznej tematyce. Wydawnictwa te są rozsyłane podobnie jak Studium News Abstracts i cieszą się również dużym powodzeniem. Między innymi opracowanie zatytułowane Polish Trade Union and the Right to Strike zostało przetłumaczone na język duński i wydane przez dwutygodnik kopenhaski Minut o nakładzie stu tysięcy egzemplarzy. Niektóre materiały, przetłumaczone przez Studium, zostały przedstawione na forum Senatu Stanów Zjednoczonych i wydrukowane w Congressional Record. Inne „Blue Books” zostały rozprowadzone wśród wszystkich członków parlamentu kanadyjskiego, dzięki współpracy jednego z kanadyjskich senatorów. 5. Studium uczestniczyło również

Z ostatniej chwili

● W dniu 8 marca br. podpisano oświadczenie na zakończenie konferencji w Belgradzie, która potwierdziła, że Związek Sowiecki nie zamierza zmienić swej antyludzkiej polityki zarówno w stosunku do narodów obozu sowieckiego, jak i wobec wolnego świata.

Nie udało się jednak Sowietom zrobienia z Deklaracji Helsińskiej jeszcze jednego dokumentu propagandowego dla swej polityki...

Jedynym postanowieniem jaki dokument belgradzki zawiera jest, że sygnatariusze z Helsinek spotkają się za dwa lata w Madrycie...

● Jak podały agencje prasowe w dniu 10. marca br. władze sowieckie pozbawiły generała P. Grigorenkę obywatelstwa sowieckiego.

Gen. Piotr Grigorenko przebywa od kilku miesięcy u syna w Stanach Zjednoczonych.

Kard. Wyszyński

— kandydatem

do Nagrody Nobla

Jak się dowiadujemy ze źródeł międzynarodowych Prymas Polski został przedstawiony Komitetowi Nagrody Pokojowej Nobla w Oslo w przepisany terminie 1. lutego jako jeden z 40 kandydatów do Nagrody w 1978 roku przez: Światową Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, Instytut im. J. Piłsudskiego w Nowym Yorku, Północno-Amerykańskie Studium Spraw Polskich, Stowarzyszenie Prawników Polskich w Stanach Zjednoczonych, Zjednoczenie Polskie w W. Brytanii, grupę parlamentarną Chrześcijańskiej Partii Ludowej w Danii i grupę profesorów z uniwersytetu w Odense (Dania).

=====

Chodzi o rzecz doniosłą. Wobec jej wagi ustąpić muszą polonijne partykularyzmy. Zniknąć powinny wahania niektórych przywódców, czy należy tworzyć centralny organ, który by koordynował wysiłki krajowych Polonii, utrzymywał łączność ze skupiskami polonijnymi w całym świecie, propagował pracę Polaków żyjących za granicą i osób polskiego pochodzenia w dziedzinie kultury i wszelkich przejawów twórczości duchowej i artystycznej, a przede wszystkim dawał uzgodniony wyraz stanowisku w sprawach Polski wobec opinii publicznej wszystkich narodów.

Otwierają się drogi dla zgodnego, wspólnego głosu Polonii Wolnego Świata. Jej zjazd w Waszyngtonie w 1975 dowiódł, że rzecz jest możliwa. Powinno to pobudzić zainteresowanie wszystkich zrzeszeń polonijnych; torontońskim zjazdem, więcej całego ogółu któremu na sercu leżą sprawy Polski, naszej kultury, naszego znaczenia w krajach osiedlenia, naszej młodzieży. Wszystkie te sprawy wchodzi w pewnej mierze w zakres narad Konferencji "Polonia 78 — Polonia Jutra".

Niechże nasi duszpasterze, działacze społeczeni, przedstawiciele świata intelektualnego, zawodowego piśmiennictwa i sztuki, wezmą sobie za cel poparcie tej doniosłej imprezy. Niech całe społeczeństwo polonijne ją poprze. Wszelkich informacji udziela Komisja Organizacyjna Konferencji "Polonia 78 — Polonia 78" c/o Canadian Polish Congress, 288 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario M6R 2M4.

Alfred Sas Korzyński

OWIAZDA POLARNA.

Sobota, 24 grudnia 1977

Prof. dr A. S. Ehrenkreutz

Studium Spraw Polskich

W dniu 26 listopada ub. r. w Chicago, w ramach zebrań zorganizowanych wspólnie przez Komisję Spraw Polskich przy Kongresie Polonii Amerykańskiej i przez Północno-Amerykańskie Studium Spraw Polskich, prof. Andrzej Ehrenkreutz wygłosił referat omawiający dotychczasowe osiągnięcia Studium. Oto jego treść:

Rozważania na temat Studium należy zacząć od ogólnej charakterystyki, lub przewodniej myśli charakteryzującej powstanie i działalność tej organizacji. W najgrubszym zarysie charakter Studium wynika z następujących podstawowych założeń: do skutecznej akcji niepodległościowej potrzebne są dojrzałe, wykształcone umysły czy też — mówiąc inaczej — wykwalifikowani specjaliści. Społeczeństwo polonijne liczy w swym gronie wiele takich jednostek, czego najlepszym dowodem są kariery prof. Brzezińskiego, Andrzeja Korbońskiego, Janusza Zawodnego, Andrzeja Becka i wielu, wielu innych. Otóż zmobilizowanie tej bogatej rezerwy pozwoliłoby nie tylko na fachowe rozpoznawanie i analizowanie terenu czy zagadnień, ale i na rozplanowywanie i realizowanie wynioskowanych akcji.

Po drugie: zdając sobie sprawę z nieodzownej potrzeby funduszy, bez których nie może być mowy o poważniejszej działalności politycznej i propagandowej — Studium wyszło z założenia, iż należy się odwołać do poparcia finansowego ze strony członków i członków ideowej, politycznej emigracji. Założenie to okazało się trafnym. Koncepcja programowa i ideologiczna potrafiła przyciągnąć poważne grono spośród elity patriotycznej emigracji, które swoją ofiarnością umożliwiło stworzenie Studium i dostarczyć środków dla jego podstawowej działalności. Dlatego też, rozważając półtoraroczne osiągnięcia Studium, nie będę miał na myśli tej czy innej jednostki, tego czy innego organu w organizacyjnej strukturze Studium. W świetle bowiem współzależności ideowej, doradczej i finansowej, wszyscy członkowie, wszystkie członkinie i członkowie Studium przyczyniają się do jego działalności i wyników.

W zasadzie niepodległościowa działalność powinna mieć miejsce w każdym kraju osiedlenia emigrantów politycznych i ich duchowych spadkobierców. Trudno jednak byłoby zaprzeczyć twierdzeniu, iż oprócz Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone i Kanada są szalenie ważnym strategicznym odcinkiem działalności niepodległościowej. Rozważając półtoraroczną działalność Studium będziemy mieli na myśli właśnie ten strategiczny odcinek.

Głównymi torami akcji niepodległościowej na północno-amerykańskim kontynencie winny być: 1. działalność propagandowa i 2. działalność polityczna.

w organizowaniu sympozjonów ogólnokrajowych lub regionalnych zjazdów naukowych i odczytów uniwersyteckich, których tematy służyły sprawie polskiej. Dodać należy, że poszczególni członkowie Studium brali udział w tych imprezach, jak również i w dyskusjach uniwersyteckich, a i w programach telewizyjnych. Najlepszym dowodem skuteczności tego rodzaju poczynań był odzew uczonych anglo-saskich, w tym kilku laureatów nagrody Nobla, co do zbierania podpisów pod apelem odnośnie losu uwięzionych robotników i członków KOR-u. Według opinii wyrażonej w miarodajnym Washington Post, byłakawicznie zorganizowany protest 126 przedstawicieli amerykańskiej nauki, prasy i sztuki a nawet i prezydenta potężnego związku zawodowego United Auto Workers o czym pisała prasa amerykańska, przyczynił się do uwolnienia więźniów politycznych w PRL-u. 6. Studium podjęło się również zadania obsługi prasy polonijnej w St. Zjednoczonych i w Kanadzie rozsyłając 40 organom prasowym nieoficjalne biuletyny i wiadomości otrzymywane z Polski, jak też artykuły i opracowania z prasy francuskiej, niemieckiej i włoskiej, każdorazowo tłumaczone przez Studium na język polski.

II. Jeżeli chodzi o dokonania polityczne to Studium starało się o nawiązywanie kontaktów: 1. z Białym Domem, 2. z członkami Senatu i Izby Reprezentantów, 3. z urzędnikami Departamentu Stanu, 4. z ośrodkami o podobnej lub równoległej ideologii, 5. ze związkami zawodowymi. Akcja ta poprzedzona była oczywiście wytypowaniem kluczowych jednostek i ośrodków.

Przykładem skuteczności starań o nawiązywanie powyższych kontaktów było zorganizowanie spotkania w Białym Domu między prof. Brzezińskim i Gustawem Herling-Grudzińskim. Pośrednictwo Reprezentantki czy też Congresswoman Barbary Mikulskiej w przekazaniu prezydentowi Carterowi apelu z około 1200 podpisami zebranymi przez Studium jest przykładem kontaktów z członkami Kongresu. Akcja w obronie prof. Edwarda Lipińskiego — po jego powrocie do PRL-u — podjęta przez Freedom House — obrazuje nasze wpływy na tę prestiżową instytucję i jest typowym przykładem kontaktów z instytucjami broniącymi ideałów zachodnich demokracji. Ilustracją skuteczności naszych kontaktów ze związkami zawodowymi jest lutowy numer biuletynu AFL/CIO z artykułem poświęconym wydarzeniom w PRL-u.

Najwymowniejszym jednak przykładem skuteczności naszych politycznych kontaktów było zorganizowanie wystąpienia polskiej niepodległościowej delegacji przed Komisją Helsińską Kongresu Stanów Zjednoczonych. Jak ogólnie wiadomo komisja ta zajmuje się zbieraniem dokumentacji dotyczącej szanowania lub łamania uchwał porozumienia helsińskiego przez jego sygnataruszy. Natomiast mniej znanym jest fakt, że tak komisja wysyłała swych delegatów do Europy w celu przesłuchiwania świadków lub rzeczoznawców odnośnie w/w problemu. (...)

Rozszerzający się stale zakres istotnych kontaktów politycznych potwierdził potrzebę stworzenia stałej placówki niepodległościowej na terenie stolicy Stanów Zjednoczonych, co zresztą było jednym z programowych celów Studium. Niestety, dotychczasowe środki finansowe nie pozwoliły na pełne, całkowite urzeczywistnienie tego celu. Wobec tego Studium postanowiło uciec się do innego środka. Oto w wyniku pertraktacji z prezesem Mazewskim i Głównym Zarządem KPA stworzona została zupełnie nowa pozycja przy biurze KPA w Waszyngtonie. Wybitny dziennikarz i radiowiec, red. Zdzisław Dziekoński, przeszedłszy na emeryturę, zgodził się oddać swój czas dla pracy na terenie stolicy. Koszta jego działalności są pokrywane w 2/3 przez KPA a w 1/3 przez Studium — przynajmniej na najbliższy, próbny, jednoroczny okres. (...)

KRONIKA SKANDYNAWSKA

● Misterium Bożonarodzeniowe przygotowane przez dzieci, młodzież i starszych pod kierunkiem ks. prob. J. Dudka i Sióstr NMP pokazano w dniu 15.01 br. w siedzibie PMK w Kopenhadze, które obejrzało ca 200 osób.

Poprzedzającą Mszę św. odprawił ks. prałat J. Janusz, sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Skandynawii, który był również obecny na przedstawieniu w towarzystwie Wikariusza Bpa Danii ks. prof. dr J. Grochota.

● W dniu 10. lutego br. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego NKOWP w Danii, na którym m. in. ustalono skład delegacji na konferencję "Polonia 78 - Polonia Jutra", która odbędzie się w maju br. w Toronto (Canada).

● Prof. Dr Józef Parnas, współorganizator UMCS w Lublinie i jego rektor, b. członek Polskiej Akademii Umiejętności, a później więzień polityczny w PRL został mianowany profesorem mikrobiologii i bakteriologii Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie.

● Fundacja Carlsberga w Kopenhadze przyznała ponownie prof. J. Parnasowi dotację w wysokości dkr. 5000 w związku z wyjazdami na sympozja naukowe z historii medycyny, które odbędą się w 1978 r. w Hannoverze i Coburgu.

Dyrekcji Fundacji z przewodniczącym Kristof Glamannem należy się duże uznanie...

● Stowarzyszenie Kombatantów Polskich w Norwegii w odpowiedzi na apel Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w PRL, zorganizowało zbiórkę pieniędzy. Zebraną kwotę przekazano za pośrednictwem Instytutu Literackiego "Kultura" w Paryżu Fundusz Pomocy dla Kraju.

Dotychczas omawiałem bieżącą działalność dostosowaną, albo raczej regulującą bieżący tok wydarzeń. Można by określić tę działalność jako akcję poziomą — szeroką akcją, obejmującą wiele odcinków chwili obecnej — czasu teraźniejszego.

Studium jednakże nie może ograniczyć się do takiej płaszczyzny poziomej. Choć niewykluczonym jest — boć znajomość historii wykazuje, że przyszłość jest nie do ustalenia — a więc, choć niewykluczonym jest jakiś konflikt, kryzys, a nawet i międzynarodowy zatarg zbrojny, w wyniku którego naród polski może odzyskać pełną niepodległość — to jednak trzeba się liczyć także i z możliwością przedłużania się obecnego stanu rzeczy przez kilka następnych dziesiątków lat. I tu chcę przejść do pozycji pionowej — w odniesieniu do działalności Studium. Chodzi mi tu o sięganie w przyszłość. Moim zdaniem — choć nie zapominając o dawnej i niedawnej naszej bojowej przeszłości, musimy patrzeć w przyszłość. Ten pionowy punkt widzenia jest ważny ze względu na kilka szalenie istotnych wymogów działalności niepodległościowej.

Po pierwsze musimy wypracować plany naszej polityki niepodległościowej w celu dopomagania narodowi polskiemu w jego walce o zachowanie postawy i tęsknot niepodległościowych, po drugie, musimy się przygotować a la longue do odpowiedniego zareagowania na sytuację, w której warunki międzynarodowe pozwolą na przywrócenie Polsce politycznej niezawisłości, po trzecie, musimy dłożyć wszelkich starań, ażeby zapewnić kontynuację, czy też ciągłość naszej działalności niepodległościowej. Chodzi mi tu o wciąganie i przekazywanie naszej roli przedstawicielkom i przedstawicielom młodszych pokoleń, a poprzez nich i dalszym, następnym, które będą musiały czuwać i działać w obronie niepodległościowych interesów narodu polskiego.

Jeżeli chodzi o ten ostatni dezyderat, to dokonać tego zdołamy tylko wtedy kiedy nasza działalność, nie ograniczy się jedynie do wspomniania i czczenia przeszłości, lecz wykaże praktyczne skutki, poważnie, bieżąco, na międzynarodowym, a więc nie na polonijnym polu jedynie osiągnąć. Jeżeli w tym zakresie nic wykonamy naszego zadania, wówczas nad obecną naszą działalnością, a raczej nad jej wynikami, zawiśnie wielki znak zapytania!

Przejsz wreszcie muszę do bardziej prozaicznego, lecz tym niemniej kluczowego zagadnienia. Sama jakość działalności Studium nie wystarczy. Potrzeba nam i siły, a żyjemy w kraju, gdzie siły mierzy się, czy wykazuje się wartością dolarową. Wniosek więc z tego prosty: musimy mieć więcej pieniędzy, ażeby z rozmachem i gatunkiem naszych akcji bardzo, bardzo i coraz bardziej się liczone. A wiemy, że nie chodzi tu o jakieś zakamuflowane fundusze o niewiadomym pochodzeniu, lecz o fundusze składające się ze składek członkowskich, z wpłat osób inwestujących w interes niepodległości Polski. Czym więcej członków — tym więcej składek, tym więcej funduszy. Daleko nam do siły Żydów, czy Greków — mówię o sile finansowej, ale to nie znaczy, że nasz potencjał w tym zakresie jest ograniczony. Tu muszę wyrazić uznanie dla Polonii Kalifornijskiej. Wiedzie ona prym jeżeli chodzi o liczbę członków z poszczególnych stanów. Illinois, Michigan także dobrze się spisują. Ale są stany, na wschodnim wybrzeżu, gdzie liczba członków, w stosunku do ogromu ich Polonii, jest pożałowania godna. A sądzę, że nie będę naiwnym optymistą twierdząc, że Studium może i powinno pozyskać 1000 członków. (...)

To da nam — w porównaniu z obecną sytuacją i w połączeniu z jakością członków — ideową i fachową, prawdziwą potęgę. I nie trzeba tego zagadnienia w bawelnę owijać. Niepodległościowa Polonia skazana jest na wielkość albo na zagładę. A od istnienia i przyszłości Studium los niepodległościowej Polonii w dużej mierze zależy. Musimy więc się starać o drastyczne powiększenie ilości członków. A więc do dzieła!

★ ★

W dniu 11. marca br. w godzinach przedpołudniowych przyjechała do Kopenhagi na występy artystyczne, jedna z największych aktorek polskich zamieszkała w Warszawie, przebywająca prywatnie na Zachodzie.

Na kopenhaskim lotnisku w Kastrup witali sławną aktorkę przedstawiciele emigracji polskiej w Danii, znajomi, przyjaciele.

Po zwiedzeniu miasta, Halina Mikołajska miała swój pierwszy występ aktorski w wypełnionej po brzegi sali.

W niedzielę 12.03. br. Halina Mikołajska w towarzystwie dr. E. Kruszewskiego z małżonką wzięła udział we Mszy św. w kościele św. Anny, którą odprawił Wikariusz Bpa Danii ks. J. Grochot.

Tego samego dnia staraniem zarządu Biblioteki Polskiej aktorka wystąpiła tak jak i poprzednio w monodramie pt. "O długim czekaniu wg "Historii Jakubowych" Tomasza Manna; tekst w przekładzie Marii Sicińskiej i adaptacji Wincentyny Stopka-Wodzinskiej.

Aktorka zademonstrowała najwyższą klasę sztuki aktorskiej otrzymując zasłużone brawa i bukiet białoczerwonych tulipanów.

Jak powiedział prezenter: "...nie jest przypadkiem, że odtwórca o takiej wrażliwości i czułości na sprawy narodu tworzy dzieła o nieprzemijającej wartości i wchodzi z nimi do historii. Powiem cecha dziejów całej historii polskiej jest siła kojarzenia dobrowolnego, jako antyteza zdobywania przy musiem i gwałtem...", a dzięki ujęciu za występ dodał:

"Wiele jest dziwów — a przecie Człowiek największy dziw w świecie"



PRYMAS POLSKI

CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA ODPOWIEDZIALNY ZA KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY

WEZWANIE PRYMASA POLSKI NA WIELKI POST DO ODNOWY DUCHOWEJ NASZEGO ŻYCIA

Umilowane Dzieci Boże Kościoła Chrystusowego!

W okresie naszej pracy, po Soborze Watykańskim Drugim, pragniemy zaznajomić Lud Boży z tymi zadaniami, które spoczywają na biskupach, kapłanach, rodzinach i wszystkich, ufających Chrystusowi i Jego Ewangelii.

W tym celu od szeregu już lat wydobywamy z dokumentów soborowych myśli przewodnie odnowy soborowej. Na czoło wysuwany jest: „Człowiek w odwiecznych planach Bożych” — „Człowiek w świecie współczesnym — jego odpowiedzialność za bliźnich i dzieło ludzkie w świecie”. Dalszym ciągiem tych rozważań jest zadanie na rok bieżący: „Człowiek we wspólnocie Kościoła — wychowanie do odpowiedzialności za Kościół święty”.

Jestem przekonany, że okres Wielkiego Postu i Wielkiejnocy nadaje się wybitnie do tych rozważań, aby zrozumieć, że Kościół na ziemi i w naszej Ojczyźnie to nie tylko sprawa hierarchii, ale wspólna własność Chrystusa i Ludu Bożego, biskupów i kapłanów, rodzin domowych, ludzi różnego stanu i zawodu, a nawet ludzi nie poczuwających się do bliższej więzi ze wspólnotą katolicką. Doświadczenie bowiem uczy, że niemal wszyscy żywo interesują się tym, co Kościół robi, co mówi, czego wymaga, jak wypełnia swoje zadania. Ludzie nieustannie stawiają biskupom i kapłanom swoje wymagania, dają wskazania i rady, przy czym nie zawsze myślą o tym, co sami powinni czynić, jakie oni mają obowiązki we wspólnocie Ludu Bożego Kościoła.

Wielki Post, nasze modlitwy, rozważania i rekolekcje mogą więc być dobrą sposobnością do rachunku sumienia, który pragniemy Wam i sobie, Najmilsi, ułatwić w tym Liście Waszego Biskupa.

I. KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY JEST WSPÓLNOTĄ WSZYSTKICH LUDZI

I. WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA

Oczywiście, jest to wspólnota odmienna od każdej innej społeczności ludzkiej. Chcąc wyjaśnić jej charakter, Jezus Chrystus nazwał się krzewem winnym, a ludzi — latoroślami. „Jam winnym krzewem, a wy latoroślami. Kto mieszka we Mnie, a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi” (J 15, 5n.). „Trwajcie we Mnie, a Ja w was” (J 15, 5n.). Od tego związku z Chrystusem uzależnia On całe owocowanie duchowe naszego życia: „Jak latorośl nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie tkwi w winnym krzewie, tak i wy, jeśli we Mnie pozostawać nie będziecie” (J 15, 4). — Chcąc bliżej wyjaśnić naturę

Kościola, jako wspólnoty, Chrystus posługiwał się różnymi przypowieściami, jak na przykład o ziarnie gorczyczym, o zaczynie w trzech miarach mąki, o niewodzie, o zagubionej owcy, o godach królewskich, o pszenicy i kłokolu, o robotnikach w winnicy, itp.

Wszędzie Chrystus uwydatniał związek, jaki powstaje między osobą ludzką a wspólnotą.

Te porównania zaledwie zbliżają nas do rzeczywistości wspólnoty, istniejącej w Kościele. Bo istotą i Głową tej wspólnoty jest sam Chrystus, który nabył nas swoją męką na Krzyżu i zjednoczył z Ojcem Niebieskim. On żyje w Kościele i przez swoją obecność zespała wszystkie Dzieci Boże.

2. CHRYSZTUS GŁOWĄ WSPÓLNOTY

Syn Boży, Jezus Chrystus, jako Słowo Wiekuiste — zrodzony z Ojca przed wszystkimi wiekami — przyjął ciało ludzkie za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem. Jak dobitnie wyjaśnia Ojciec Święty Paweł VI — Chrystus zamieszkał wśród nas — pełen łaski i prawdy, ustanowił Królestwo Boże, dał nam przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował. Nauczył nas drogi błogosławieństw ewangelicznych, według których mamy być ubodzy w duchu i cisi, mamy znosić cierpliwie dolegliwości, pragnąć sprawiedliwości, być miłosiernymi, czystego serca, czyniącymi pokój, mamy znosić prześladowania dla sprawiedliwości... (Paweł VI, Wyznanie Wiary — Credo). Wracając po zmartwychwstaniu do Ojca, Chrystus trwa nadal w swoim Kościele, by nas jednoczyć i prowadzić, jako Droga, Prawda i Życie — do Ojca Światłości.

3. NASZE WEJŚCIE DO WSPÓLNOTY

Dzieje się ono przez powołanie człowieka, dziecka Bożego, do Rodziny Chrystusowej, przez Chrzest święty, dokonany w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Ponieważ wszyscy jesteśmy dziećmi Boga Ojca, Stwórcy naszego, nikt nie jest odsunięty od tego powołania. Bóg wszczepił bowiem w nasze istnienie, osobowość i życie — swoje podobieństwo i przyznaje się do wszystkich ludzi. To właśnie dla tych ludzi i dla ich zbawienia, przyszedł od Ojca Jednorodzony Syn Jego — aby wszystkim usłużyć, jako Droga do Ojca.

By to nam ułatwić — „Bóg powołał Zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę Zbawienia i źródło pokoju oraz jedności i ustanowił Kościół, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności“ (KK n. 9).

Odtąd, Kościół służy wszystkim ochrzczonym w Imię Trójcy Świętej, jako *wspólnota nadprzyrodzona* — wielkie mistyczne Ciało Chrystusa. Służy nam mocami i owocami zbawczej Męki Chrystusa i żywej wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne. Wszystkim nam ukazuje wspólny cel — przyjaźń z Bogiem, wokół której tworzy przedziwną i niepowtarzalną jedność i równość Ludu Bożego.

W duchu tej równości Kościół obdziela nas Prawdą Ewangeliczną, którą głosi każdemu stworzeniu bez różnicy wtajemniczenia. Wszystkich nas utrzymuje w tej samej wierze i wszystkich zobowiązuje do miłości, której miarę dla innych znajdujemy w naszym osobistym zapotrzebowaniu na miłość.

Wszystkich nas Kościół nieustannie jednoczy wobec Ołtarza, na którym staje Jezus Chrystus, żyjący wśród nas, zawsze, „aby się przyczynić za nami do Ojca“ (Hbr 7, 25). Ta wyjątkowa w świecie łączność przez ofiarę ołtarza i ucztę Eucharystyczną, jest stale potęgowana na świecie „od krańca do krańca“ ziemi i wiąże — w Jezusie Chrystusie — wszystkie ludy i narody. W takiej to wspólnocie pozostajemy nieustannie, bez względu na to, kim jesteśmy i co czynimy. Bo wyrównanie ludzi, w obliczu Ojca przez Bożego Syna — nie zna granic dla miłości, jedności i równości.

I to właśnie stanowi istotę wspólnotowości Ludu Bożego w Kościele Jezusa Chrystusa.

II. ZAKRES NASZEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KOŚCIOŁ LUDU BOŻEGO

Odpowiedzialność nasza za Kościół Chrystusowy jest tak rozległa, jak powszechny jest Kościół w myśli i zamiarach Jego Zbawcy. I dlatego ogarnia ona porządek natury i łaski, świat ludzi i stworzeń.

Poucza nas o tym święty Paweł w swoim liście do Rzymian: „Którychkolwiek bowiem ożywia Duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzyma-

nego życia Kościoła, chociaż konieczna dla tych, „co ołtarzowi służą, by z ołtarza otrzymywali swoją część” (1 Kor 9, 13) nie wyczerpuje naszej odpowiedzialności za Kościół.

Zapewne, inny jest zakres odpowiedzialności za Kościół, Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, rodziców i wychowawców, nauczycieli religii czy misjonarzy. Mogą to być obowiązki dodatkowe. Ale *wszyscy odpowiadamy za cały Kościół i jego swobodną działalność w społeczności narodowej czy państwowej — zgodnie z posłannictwem, wyznaczonym mu przez Chrystusa.*

III. ZAKRES NASZEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ŚWIAT STWORZONY

W myśli Stwórcy, w zbawczym dziele Chrystusa i w codziennym życiu człowieka — doniosłe znaczenie posiada *wielki świat stworzeń doczesnych*. Chrystus odnosił się do tego świata z wielką miłością, jako do dzieła Stwórcy. Jest on dany człowiekowi jako wielka pomoc w drodze przez ten świat do Boga. Ale po grzechu pierworodnym, który skaził naturę ludzką, chociaż nie skaził stworzenia — człowiek patrzy na świat stworzony jako na przeszkodę w drodze do zbawienia, jako na pokusę, odwodzącą go od drogi przykazań Bożych i doskonałości chrześcijańskiej. Stąd rodzi się nieustanny niepokój między człowiekiem, powołanym do Królestwa Bożego, a światem stworzonym, jakby poddanym królestwu szatana. Dostrzegał to już święty Paweł, gdy stawał w obronie świata stworzonego. Całą naturę nierozumną oceniał jako „osobę” i zapowiadał jej wyzwolenie z pohańbienia przez grzeszącego człowieka, od używania jej w zły sposób i oczekiwał przywrócenia światu tej chwały i godności, jaką zamierzył sobie Stwórca, który wszystkie rzeczy przez siebie stworzone ocenił jako rzeczy dobre (Rdz 1, 3, 10, 12, 18, 31). „A Bóg widział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (1, 31).

Człowiek, zniekształcony przez grzech, zaczął używać dość często tych dobrych darów Stwórcy niezgodnie z ich wartością i przeznaczeniem, a niekiedy wbrew zamiarom Stwórcy. Stąd swoista męka świata stworzeń nierozumnych. „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności — nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał — w nadziei — że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 19—22; por. też Komentarz Biblii Tysiąclecia do w. 8, 19—22).

1. *Mogłoby się wydawać, że ta cała dziedzina świata stworzonego leży poza uwagą Kościoła, gdyż Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata (J 18, 36). Rzecz wiadoma, że Kościół nie rości sobie praw do urządzania na tej ziemi porządku materialnego, nie chce władać ani nad ekonomią, ani nad życiem gospodarczym, pozostawiając te sprawy innym społecznościom i władzom.*

Jednak cała nauka ewangeliczna głoszona przez Kościół — przez wychowanie człowieka w poszanowaniu dla doczesności — wywiera wielki wpływ na właściwe posługiwanie się światem stworzonym. Widzimy to już w postępowaniu Jezusa Chrystusa, który — przyjąwszy ludzkie ciało — żywił je mlekiem swej Matki i chlebem tej ziemi; błogosławił i rozmnażał chleby, uczył rzetelnej pracy ludzkiej, porównywał Ojca do oracza, a siebie do siewcy, widział pola pszeniczne i kąkole, nasienie kiełkujące i kłosa (Mk 4, 26—29); obserwował winnice, dobre i złe drzewa figowe, osty i ciernie, trzody i owce zagubione, węże i gołębie, cenę wróbla na rynku, jamy lisów, gniazda ptaków i ich pisklęta.

Ta cała wielka dziedzina stworzeń nierozumnych nie uchodziła uwagi Chrystusa. Karcił złych pracowników, jak również bogaczy, zamykających swoje serca i spichlerze na potrzeby ludzkie, samolubnie używających dóbr stworzonych.

Cała niemal Ewangelia w ustach Chrystusa jest jakimś wykładem podstawowych zasad ekonomii narodowej i elementarzem gospodarczym. Musi ona jednak rządzić się planem Stwórcy, który chce wyżywić wszystkie swoje dzieci, do czego może właśnie pomóc moralność ewangeliczna. Pięknie wypowiada te myśli IV Modlitwa Eucharystyczna, gdy mówi, że Stwórca powierzył człowiekowi cały świat przez siebie stworzony: aby służąc Bogu jako Stwórcy, rządził wszelkim stworzeniem.

2. *Praca Kościoła, już ta, która zmierza do zbawienia człowieka dla Królestwa Chrystusowego, ma więc doniosłe znaczenie dla uświęcenia doczesności, dla wychowania ludzi do właściwego posługiwania się dobrami tej ziemi, do należytej oceny darów Stwórcy, ziemi i owoców pracy ludzkiej (Modlitwa Eucharystyczna). Dlatego — za przykładem Chrystusa, który błogosławił chleb i wino, i posłużył się nimi do Ofiary Ołtarza — Kościół i dziś błogosławi pracę ludzką, ziarno siewne, pola i trzody, różne okresy*

liście Ducha przybrania za synów, i w duchu tym wołamy: Ojcze! A sam Duch daje świadectwo duchowi naszemu, żeśmy synami Bożymi. A jeśli synami, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa" (8, 14—17).

Zbawcza wola Chrystusa ogarnia cały świat stworzony, wszystkich ludzi, by „żaden z nich nie zginął" — ale miał życie wieczne.

Wiąże też ona nasze wole z wolą Chrystusa. Wola ludzka ma odpowiadać woli zbawczej Chrystusa. Stąd zakres naszej odpowiedzialności za Kościół rozszerza się na *wszystkich ludzi, na całe nasze otoczenie* — na świętych i grzeszników, na przyjaciół i wrogów, na bliskich i dalekich, na współrodaków i ludzi różnych ras, ludów i narodów.

Mamy więc nie tylko odpowiadać za Kościół, jako społeczność, której Chrystus wyznaczył zbawcze zadanie i sam nadał mu ustrój, ustanowił biskupów i kapłanów, zlecił posłannictwo przepowiadania Dobrej Nowiny wszystkim narodom (Mt 28, 19). Mamy nie tylko czuwać nad tym, aby Kościół mógł swobodnie i bez przeszkód wypełniać to zadanie — zarówno Ojciec Święty na Watykanie, jak biskup w diecezji, czy duszpasterz w powierzonych sobie przez biskupa rodzinie parafialnej.

1. *Odpowiedzialność za Kościół* oznacza przede wszystkim naszą odpowiedzialność za nas samych, za nasze człowieczeństwo, powołane dzięki darowi rozumu i wolnej woli — do zastosowania i rozwijania w naszym życiu ładu moralnego, osobistego i społecznego we współżyciu z ludźmi. Jesteśmy odpowiedzialni za szukanie Prawdy i włączenie się w nią *całym* życiem. Jesteśmy odpowiedzialni za podjęcie wysiłku w drodze do tej Prawdy i do rozwoju naszej osobowości.

2. Jako chrześcijanie — mamy nadto odpowiedzialność za *cały ład nadprzyrodzony naszego życia*, do którego jesteśmy wprowadzeni przez Chrzest święty. Poucza nas o tym święty Jan: „Po tym poznajemy, że znamy Jezusa, jeśli zachowujemy Jego przykazania... Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował" (1 J 2, 3—11). Nie można bowiem będąc chrześcijaninem, żyć według własnych upodobań i skłonności. Nie może istnieć bolesny rozdźwięk między wzniosłością Ewangelii, niezachwianej wiary naszej i przywiązania do Kościoła a codziennością naszego życia, w którym wszystkie nasze wady mogą urągać duchowi Ewangelii i rozsiewać wokół zgorzniecie: Patrząc, jak oni są silni w wierze, a jak słabi w zachowaniu zasad moralności chrześcijańskiej.

Istota odpowiedzialności naszej za Kościół Chrystusowy w tym właśnie się wyraża. Nieraz Wierni pytają biskupów i kapłanów, jakie są ich współczesne zadania w Kościele posoborowym. Odpowiedź jest jedna: te same, co w Kościele od Jego założenia przez Chrystusa. Do nas należy: trwać w Chrystusie, żyjącym w Kościele, być wiernym łasce uświęcającej, jednoczyć się z Trójcą Świętą w miłości, czerpać ją dla braci i obdzielać nią otoczenie. To jest najbardziej istotna *aktywność* Wiernych w Kościele. Od niej zależy moc Kościoła i wypełnianie naszych osobistych zadań Ludu Bożego.

3. *Chrześcijańscy rodzice*, którzy wprowadzają przez Chrzest dzieci swoje do nadprzyrodzonej społeczności Chrystusowej, są odpowiedzialni za chrześcijańskie wychowanie i życie w rodzinie, za udostępnienie i umożliwienie poznania prawd wiary świętej, zwłaszcza w katechizacji, za dobry przykład życia rodzinnego, za wierność przykazaniom Bożym i kościelnym. *Mężowie* są odpowiedzialni za wzór takiej miłości, jaką „Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie" (Ef 5, 25). *Rodzina katolicka* jest bowiem doniosłą komórką życia Kościoła; musi więc być zdrowa i przykładowa, musi być szkołą wychowania chrześcijańskiego, a nawet cnót religijnych, moralnych, społecznych, zawodowych, narodowych i obywatelskich.

4. *Powszechna wola zbawcza Chrystusa skierowała Go do chorych i cierpiących*, do grzeszników i celników, którym przepowiadał, że uprzedzą sprawiedliwych do Królestwa Niebieskiego (Mt 21, 31). Ta postawa zobowiązuje nas wszystkich. Nie wolno bowiem nikogo wyłączać z tego programu Chrystusa. Jesteśmy więc odpowiedzialni i za tych ludzi, którym Chrystus dawał pierwszeństwo w swej pracy Ewangelizacji. A jest jeszcze pewna kategoria ludzi, których określa się mianem *nieprzyjaciół*. Chrystus zobowiązał nas w usilny sposób do miłości i do modlitwy za nich (Mt 5, 44). Co więcej, polecił nam czynić im dobrze. — A więc nie chciał, abyśmy się ich wyrzekali, odmawiając naszej miłości tym, za których sam, w dziele zbawczym na Krzyżu, tak gorąco się modlił do Ojca. Właściwie chrześcijanin nie może nikogo uważać za swego nieprzyjaciela, skoro Bóg wszystkich ogarnia jedną swoją miłością i wszystkich oddał Synowi. Jesteśmy odpowiedzialni za to, aby nienawiść nie rozszerzała swych kręgów i nie kępowała dzieła Królestwa Miłości na świecie.

5. *Odpowiedzialność nasza za Kościół* nie może się ograniczać tylko do troski o własną parafię, o budynki kościelne czy cmentarze, o utrzymanie kapłanów i ubogich, chorych i sierot. Ta dziedzina material-

pracy rolnej, maszyny i urządzenia techniczne. I dobrze czyni, by wykazać przeznaczenie tych dóbr do pomocy człowiekowi w drodze z tej ziemi do Królestwa niebieskiego.

3. Zapewne, *nie wszystko, co jest potrzebne do zachowania porządku moralnego, w dziedzinie dóbr stworzonych, zależy tylko od pracy Kościoła*. Istnieją bowiem złe zwyczaje z czasów niewoli, z okresów wojen, najazdów i okupacji, które zniekształcały życie ludzi, broniących swego bytu za wszelką cenę i ulegających moralnym wypaczeniom.

I dziś Kościół sam nie dokona cudu odmiany człowieka, jeśli ludzie będą żyli w sytuacjach niezdrowych społecznie, ograniczani w wolności działania, zagrożeni w swych zadaniach moralnych, obyczajowych, społecznych i zawodowych.

Zabezpieczywszy sobie szerszy zakres wolności przepowiadania Ewangelii, mając większe możliwości działania z pomocą środków przekazu społecznego, zwłaszcza prasy, wydawnictw katolickich i prawa rozwoju stowarzyszeń apostołskich — Kościół może skuteczniej przypominać katolikom ich odpowiedzialność za całą tę wielką dziedzinę życia, która coraz więcej miejsca zajmuje dziś w życiu każdego chrześcijanina, a jest niezbędna dla zdrowego rozwoju naszego życia domowego.

4. *Już dziś Kościół może światu stworzeń ukazywać „objawienie się synów Bożych”, którzy „wyzwoliliby ten świat z niewoli zepsucia, by uczestniczył w wolności i w chwale dzieci Bożych” (Rz 8. 19—22).*

Broniąc życia dzieci w rodzinach, Kościół ukazuje potężny bodziec pracy ludzkiej i chrześcijański jej sens — żywicielki ust dzieci, niemowląt i ssących nie tylko pierś matczyną, ale i owoce pracy rodziców. Właściwy duch pracy ludzkiej zdoła przemienić pogląd na pracę, która ma być wzajemną służbą społeczną, w duchu sprawiedliwości zamiennej i społecznej.

Wtedy praca będzie przeniknięta moralnymi nakazami zobowiązań, z których należy wywiązywać się „nie służąc tylko pozornie, aby się ludziom podobać, ale jako słudzy Chrystusowi wolę Bożą wypełniając z serca, służąc z dobrą wolą jako Panu, a nie ludziom...” (Ef 6, 6).

Wtedy oszczędność w pracy wystąpi przeciwko marnotrawstwu środków produkcji i surowców; wtedy *pracowitość* wypowie wojnę bumelanctwu; *bezinteresowność* — przewycięży upokarzające nas łapownictwo i łatwy dorobek kosztem Narodu; wtedy też *trzeźwość* w pracy stanie się nakazem walki z alkoholizmem; wtedy postulat *kompetencji* wyprze z pola pracy nieodpowiedzialność; wtedy też wymagania społeczne położą kres dygnitarstwu, które jest tak szkodliwe dla rzetelności w pracy, i przemocy kierowników nad wielką rzeszą rzetelnych pracowników we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Do głosu dojdzie moralność społeczna, sumiennność zobowiązań i pracy, etyka zawodowa — której wielka odnowa stanie się początkiem wydobycia się z kryzysów.

Musimy zerwać z przekonaniem, że między gospodarką narodową a moralnością chrześcijańską nie istnieją żadne związki. Owszem, są one nakazem chwili i warunkiem prawdziwej odnowy naszego życia doczesnego. Właśnie tutaj rodzi się odpowiedzialność dzieci Kościoła za odnowę i uświęcenie doczesności, by dali przykład, jak służyć społecznie bliźnim i jak posługiwać się owocami pracy ludzkiej i darami ziemi.

I dlatego, nawet światu doczesnemu potrzeba dziś „objawienia się synów Bożych” (Rz 8), którzy wnieśliby wartości moralności chrześcijańskiej w nasze życie codzienne, doczesne, materialne, któremu będzie błogosławił Jezus Chrystus, Syn Oracza Niebieskiego i Siewca Ewangelii Prawdy i Życia, Świętości i Łaski, Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju.

Wiemy, że praca to niełatwa, że wymaga wiele czasu, poświęceń, osobistych wyrzeczeń i ofiar. Ale jest ona niezbędnym warunkiem odrodzenia moralnego tyłu dziedzin całego życia. Jest ona pomocną dłońią Kościoła Chrystusowego, który prowadzi Lud Boży przez Ojczystą Ziemię do Niebieskiej Ojczyzny.

ZAKOŃCZENIE

Gdy snujemy te myśli, wracają uporczywie słowa świętego Jana Apostoła: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi; i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 2, 29n.) — „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiecie, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty” (1 J 2, 29 — 3, 6).

Tą nadzieją ożywieni wołajmy do Zbawiciela świata:

„Jezu, Synu Boga Żywego, Chwało Ojca, Światłości wieczna, Królu chwały, Słońce Sprawiedliwości, Synu Dziewicy Maryi... pozostań z nami.

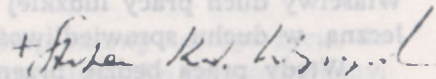
Jezu, przedwieczny Doradco, Boże mocny, Ojczy przyszłego wieku, Książę Pokoju — prowadź nas świętością Twego człowieczeństwa.

Jezu wszechmocny, cierpliwy, posłuszny, cichy i pokornego serca, okaż wszystkim moc swej łagodności.

Jezu, Ojczy ubogich, Chwało Twoich wiernych, Dobry Pasterzu, Światłości prawdziwa, nieskończona Dobroci, Drogo i Życie nasze, udziel Kościołowi ducha Twojego ubóstwa...” (Modlitwy lit. na Laudes 3. I.).

Tą modlitwą kończymy nasze rozważania, świadomi, że Dobry Bóg, który poczyna w nas te myśli, mocen jest do chcenia dorzucić łaskę wykonania (Flp 2, 13). Święta Boża Rodzicielka będzie nas wspierać swoim przykładem życia rodzinnego i postawą Służebnicy Pańskiej w ubogim Domku Nazaretańskim, i troskliwością o potrzeby innych ludzi, jak w Kanie.

Błogosławię z serca wszystkim trudom Kapłanów, Duszpasterzy, Rekolekcjonistów i ochotnym sercom Ludu Bożego — mocami Trójcy Świętej: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.


† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Gniezno — Warszawa, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, 2. II. 1978 r.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Sp. Józef Marian Smoleński, generał brygady, urodzony 18.09.1894 w majątku Gortkowo w pow. ciechanowskim, zginął w wypadku samochodowym w dniu 19.01.1978 w Londynie. Zmarły był odznaczony Orderem Virtuti Militari, Komandorią Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, osmiokrotnie Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi. Gen. J. Smoleński był żołnierzem Józefa Piłsudskiego, ułanem Beliny, dowódcą 2. pułku ułanów, komendantem Centrum Wyszakolenia Kawalerii, Szefem II. Oddziału Sztabu Głównego i VI. Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza, Komendantem Wyższej Szkoły Wojennej. Ostatnio zmarły był prezesem Instytutu Józefa

zefa Piłsudskiego w Londynie. Sp. Janusz Meissner, urodzony 21. stycznia 1901 w Warszawie, zm. w lutym 1978 w Krakowie. Od 1918 w Wojsku Polskim. Uczestnik III. Powstania Śląskiego. Szef pilotażu Centrum Wyszakolenia Lotnictwa w Dublinie. Komendant Szkoły Pilotów. W 1926 r. debiutował jako prozaik. W czasie ostatniej wojny był w W. Brytanii, gdzie pracował w Polskim Radio i w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Po powrocie do kraju w 1946 osiedlił się w Zakopanem. Od 1956 w Krakowie. Sp. Stanisław Dygat, ur. 5.12.1914 w Warszawie, zm. w styczniu 1978 w Warszawie, powieściopisarz, tłumacz i scenarzysta filmowy.

Carter odpowiada dziennikarzom nie dopuszczonym w Warszawie

Prez. Carter odpowiedział na pytania redaktorów wolnościowego pisma „Opinia” wychodzącego w Polsce. Władze PRL nie dopuściły na konferencję prasową prezydenta w Warszawie dziennikarzy opozycyjnych, wobec czego przekazali oni swe trzy pytania za pośrednictwem ambasady USA. Taką drogą otrzymali odpowiedź.



EMBASSY OF THE
UNITED STATES OF AMERICA
Warsaw, Poland

December 31, 1977

Mr. Wojciech Ziembinski
Opinia Editorial Staff
Czerniakowska 34, Apt. 120
Warsaw, Poland

Dear Mr. Ziembinski:

Before he left Warsaw this morning, President Carter signed the attachments giving his answers to three questions submitted by Opinia.

The President directed that these be delivered to you as soon as possible.

Sincerely,

A handwritten signature in cursive script, appearing to read "Richard A. Virden".

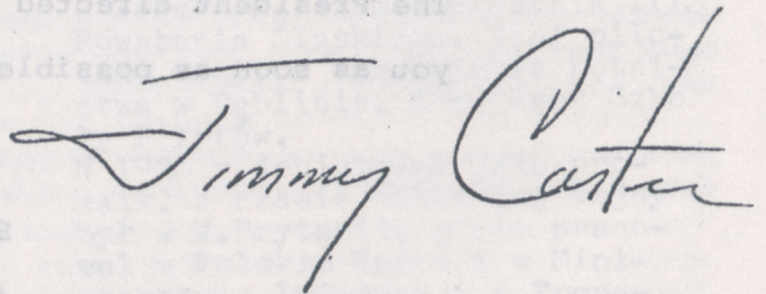
Richard A. Virden
Press Attache

Attachments

POSSIBLE QUESTIONS TO BE ASKED ON BEHALF OF DISSIDENTS

Q: DO YOU THINK, MR. PRESIDENT, THAT THE BELGRADE MEETING CAN AND SHOULD CREATE A SYSTEM OF PERMANENT MONITORING OF THE REALIZATION OF HUMAN RIGHTS IN EUROPE, AMONG OTHER WAYS, THROUGH THE CREATION OF AN INTERNATIONAL BODY SUPERVISING COMPLIANCE WITH DECISIONS WHICH WERE CODIFIED IN THE UNIVERSAL DECLARATION OF HUMAN RIGHTS OF THE U.N. AND WHICH GOVERNMENTS OBLIGED THEMSELVES TO COMPLY WITH IN THE FINAL ACT OF THE C.S.C.E. CONFERENCE IN HELSINKI?

A: WHILE THE U.S. IS IN FAVOR OF MONITORING THE FULFILLMENT OF OBLIGATIONS ACCEPTED IN HELSINKI, WE ARE SKEPTICAL THAT THE CREATION OF A PERMANENT INTERNATIONAL BODY IS THE BEST WAY TO ACCOMPLISH THAT GOAL. WE BELIEVE THAT THE REVIEW CONFERENCE CURRENTLY UNDERWAY IN BELGRADE SERVES THIS PURPOSE, AND THE HOLDING OF SIMILAR PERIODIC CONFERENCES WOULD PERHAPS BE THE BEST WAY TO DEAL WITH THE IMPLICATION OF HELSINKI OBLIGATIONS.



OBLIGATION BETWEEN TWO COUNTRIES WHEN BOTH HAVE RATIFIED IT. WHILE IT WOULD BE INAPPROPRIATE FOR ONE COUNTRY FORMALLY TO DEMAND THAT ANOTHER FULFILL OBLIGATIONS OF

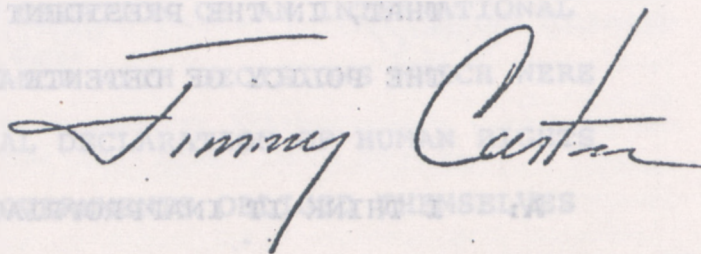
Q: IF MOVEMENTS AND PARTIES INDEPENDENT OF THE GOVERNMENT OF POLAND BEGAN TO ENGAGE IN ACTIVITY IN POLAND, WOULD THAT, IN THE PRESIDENT'S OPINION, HAVE INFLUENCE ON THE POLICY OF DETENTE IN EUROPE -- AND IF SO, WHAT SORT?

A: I THINK IT INAPPROPRIATE FOR ME TO COMMENT ON THE INTERNAL POLITICS OF ANOTHER COUNTRY. I DO, HOWEVER, ALSO FEEL THAT DETENTE MUST INVOLVE NOT ONLY GOVERNMENTS BUT MUST ALSO BE SUPPORTED AND ENCOURAGED BY NON-OFFICIAL INDIVIDUALS AND GROUPS.

Q: THE U.S., AS WELL AS POLAND, RATIFIED THE INTERNATIONAL CONVENTIONS ON HUMAN RIGHTS. DOES THAT MEAN, IN THE OPINION OF THE PRESIDENT, THAT THE GOVERNMENTS OF BOTH COUNTRIES UNDERTOOK THESE OBLIGATIONS MUTUALLY, FORESEEING THAT NON-COMPLIANCE WITH THE RESOLUTIONS OF THE CONVENTIONS BY ONE SIDE IN THE AREA OF ITS JURISDICTION JUSTIFIES A PRONOUNCEMENT OF THE OTHER SIDE DEMANDING THE FULFILLMENT OF THAT OBLIGATION?

A: THE INTERNATIONAL CONVENTION ON HUMAN RIGHTS IS A MULTI-LATERAL AGREEMENT, AND IT DOES NOT BECOME A BILATERAL

OBLIGATION BETWEEN TWO COUNTRIES WHEN BOTH HAVE RATIFIED IT. WHILE IT WOULD THUS BE INAPPROPRIATE FOR ONE COUNTRY FORMALLY TO DEMAND THAT ANOTHER FULFILL OBLIGATIONS OF THAT AGREEMENT, IT WOULD BE APPROPRIATE FOR ONE SIGNATORY OF THAT AGREEMENT TO CALL ATTENTION TO THE VIOLATIONS OF ANOTHER.



Pytanie: Czy sądzi Pan, Panie Prezydencie, że konferencja w Belgradzie powinna stworzyć stały system nadzoru poszanowania praw człowieka w Europie, m.in. przez powołanie międzynarodowej organizacji, która by nadzorowała stosowanie się do uniwersalnej deklaracji ONZ na temat praw człowieka oraz zobowiązań wynikających z Deklaracji Końcowej podpisanej w Helsinkach?

Odpowiedź: Chociaż Stany Zjednoczone wypowiadają się za nadzorowaniem wykonania zobowiązań zaakceptowanych w Helsinkach, sceptycznie odnoszą się co do celowości utworzenia stałej organizacji międzynarodowej. Naszym zdaniem służy temu celowi obecna konferencja w Belgradzie. Podobne periodyczne konferencje będą chyba najlepszą drogą do sprawdzania, jak spełniane są zobowiązania za osiągnięte w Helsinkach.

Pytanie: Jeśliby w Polsce zaczęły działać ruchy i partie niezależne od rządu, czy sądzi Pan, że miałyby to wpływ na politykę odprężenia w Europie? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Odpowiedź: Sądzą, że jest rzeczą niewłaściwą komentować na temat polityki wewnętrznej innego państwa. Uważam jednak, że proces odprężenia (détente) muszą być zaangażowane nie tylko poszczególne rządy, ale proces ten musi mieć także poparcie nieoficjalnych jednostek i grup.

Pytanie: Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Polska ratyfikowały międzynarodową konwencję na temat praw człowieka. Czy zdaniem Pana, Panie Prezydencie, oznacza to, że rządy obu państw, zaciągnawszy to zobowiązanie są uprawnione do domagania się ich spełnienia jeśli jedna ze stron do nich się nie stosuje?

Odpowiedź: Międzynarodowa konwencja w sprawie praw człowieka jest umową wielostronną i nie staje się zobowiązaniem bilateralnym przez jej zobowiązanie przez dwa państwa. W związku z tym byłoby rzeczą niewłaściwą, by jedno państwo domagało się od drugiego stosowania się do tej konwencji. Jest natomiast rzeczą właściwą, by jeden z sygnatariuszy zwracał uwagę drugiego sygnatariusza na naruszanie tej umowy.

W SPRAWIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

W Kraju krąży list otwarty byłego zastępcy szefa sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej do spraw łączności i dowodzenia, płk. dypl.K.Pluty-Czachowski ("Kuczaby") adresowany do Jana Matlachowskiego.

Oto jego treść:

Szanowny Panie!

Doszło mnie z kilku stron, iż w dniu 17.czerwca 1977 r. wystąpił Pan z koreferatem na odczycie prof.dr M.Turlejskiej w Towarzystwie Miłośników Historii, w jego siedzibie przy Starym Rynku 29/31 w Warszawie.

W tym swoim koreferacie znów użył Pan mojego nazwiska dla poparcia swoich osobistych twierdzeń, szkalujących stosunki i osoby w składzie Komendy Głównej A.K. w okresie poprzedzającym Powstanie Warszawskie.

Wobec powyższego zmuszony jestem przypomnieć Panu mój list skierowany do Pana w podobnej sprawie w dniu 23.maja 1974 r. Pisałem wtedy w pkt.1 i 2, by nie włączał Pan mnie do swojej twórczości, nazywając delikatnie Pańskie wywody - nieprawdziwymi.

Moje rzeczywiste stwierdzenia na temat Powstania podane są m.in. w takich dokumentach i oświadczeniach, jak:

- 1) opracowanie pt."Oddział V.Sztabu KG AK" - relacja szefa oddziału, znajdująca się w Archiwum Najnowszej Historii PAN, sygn.1961/62 w Warszawie.
- 2) Mój obszerny list do dr.J.Ciechanowskiego w Londynie z uwagami do jego książki pt."Powstanie Warszawskie", znajdujący się także w odpisie w Archiwum Najnowszej Historii PAN.
- 3) Moje publiczne odczyty z okazji XXV.lecia Powstania - jeden w klubie LOK przy red.WTK przy ul.Złotej 81 i drugi w klubie KIK przy ul.Kopernika 34.

Dostatecznie jasno wyraziłem w nich moje poglądy na sprawę przyczyn i przebiegu Powstania i mój pozytywny stosunek do jego konieczności. Nigdzie nie znajduje Pan tam potwierdzenia dla swoich dyskryminujących wywodów. Jestem więc zmuszony oświadczyć:

1. iż nieprawdą jest jakoby informował Pana, że gen.Leopold Okulicki "Niedźwiadek" organizował spisek przeciwko gen."Borowi" i wykorzystał swoje tajne porozumienie na decyzję Powstania.
2. Również kłamliwe Pana twierdzenie, jakoby słyszał Pan odemnie, iż gen.Okulicki głosił, że czym większe będą straty Powstania, tym bardziej będzie to wskazane dla naszej sprawy.
3. Pana przekazy dwukrotnych, doraźnych i tylko informacyjnych rozmów ze mną są zmyślane i sfałszowane.

Obecnie, nawiązując do mojej prośby z poprzedniego listu, zakazuję Panu powoływać się na mnie przy dalszych, filozoficznych roztrząsaniach tematu Powstania, które w Pańskim ujęciu przekształcają się z dociekań historycznych, w politykierskie brednie.

Jeśli jeszcze i ten list nie skutkuje będę zmuszony szukać satysfakcji na innej drodze.

Z poważaniem

płk.dypl.Kazimierz Pluta-Czachowski

Warszawa

Powyższy list zamieszczono na podstawie treści zamieszczonej w Komunikacie nr 6 Koła A.K. Oddział Anglia-Południe. Styczeń 1978 r.

Z Prac Pol. Uniwersytetu na Obczyźnie

Rada Wydziału humanistycznego wybrała na dziekana Wydziału prof. dra J. Bujnowskiego. Dotychczasowy dziekan prof. dr A. Blum wraz z prof. drem Michałakiem zostali delegatami Wydziału do Senatu akademickiego.

Senat akademicki zatwierdził na inż. dypl. Jana Bobrowskiego — katedra inżynierii wodnej; inż. arch. Zbigniewa Gąsiewicza — katedra architektury; dra inż. Edmunda W. Hatchera — katedra mechaniki, dr inż. Mieczysława Sas-Skowronskiego — inżynierii lądowej i inż. Jerzego Wielogórskiego — katedra mechaniki.

Równocześnie na wniosek Wydziału przyrodniczo-matematycznego zatwierdzono na stanowisko profesora dr Kajetana L. Boratyńskiego — katedra entomologii, prof. dr Andrzeja Johnschera — fizyki i elektroniki oraz prof. dr Józefa Parnasa z Kopenhagi — katedra mikrobiologii, immunologii i epidemiologii.

Równocześnie Senat akademicki na wniosek prof. dr Jerzego Gawendy nadał doktorat honorowy z zakresu prawa i nauk politycznych

inicjatorowi i założycielowi PUNO gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu przebywającemu w Kanadzie, zaś na wniosek Wydziału nauk technicznych i przyrodniczo-matematycznych — doktorat honorowy mgr Zygalskiemu oraz prof. dr Robsteinowi z Zurychu. Z inicjatywy PUNO powstały kursy Wiedzy i Kultury Polski w Chicago (kierownik — prof. dr M. Bida) i w Szwajcarii — prof. dr A. Zaki.

Profesor dr T. Sulimski kończy o Celtach w Cambridge History of Iran, prof. dr A. Szanser wygłosił odczyt na Kongresie historii nauk w Edynburgu na temat „Badania niskich temperatur na Uniwersytecie Jagiellońskim w XIX wieku”.

Prof. dr Jerzy Gawenda pracuje nad definicją międzynarodowego terroryzmu, prof. dr Wiesław Strzałkowski ogłosił drukiem „Podstawy moralne polskiej myśli politycznej” zaś prof. dr Jerzy Lerski ogłosił podstawowe dzieło wydane przez fundację Herberta Hoovera.

Jak widać uniwersytet nie tylko zajmuje się pracą pedagogiczną lecz i badawczą.
Wik Sten.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLSKIEGO UNIWERSYTETU NA OBCZYŻNIE ODDZIAŁ W SKANDYNAWII

przyjmuje zapisy na członków Towarzystwa-osoby zamieszkałe na terenie Danii, Norwegii i Szwecji, które pragną pomóc nauce polskiej poza krajem.

Zgłoszenia należy przesyłać na adres:

T.P. PUNO c/o Prof.Dr J.Parnas
Box 1232, 2300 København S., Danmark

Po podróży premiera
A.Jørgensena do USA

Lesson in diplomatic english

From the Danish state-ministers department we have stolen a learning-hook in the noble art of speaking diplomatic English with statesmen from other countries. We here bring some examples from it:

'Good Day, mine name is Jørgensen. Who are you?'

'Oh, where is that? Is it in Europe?'

'I think that a leader change in your country would be on its place.'

'Can I now be quite sure, that you treat your political prisoners well? Or else I will say it to minister Ostergaard.'

'Middle-East? I will say, that I good understand Israel. They are a little country like myself and they are afraid that the arabs will throw them out in the water.'

'I think, that you here use all to much money for limousines and caviar. Have you ever tasted rugbread?'

'Then, mr. Breschnev, what do you think about Josef Stalin? Newer heard about him? Then what with Leo Trozki?'

'How many old nazis have you still here in Deutschland?'

'Are you now quite sure, that the currency-serpent (valuta-slange) will not bite us?'

'May I give you some more feta cheese, mr. Shah?'

'If I could have voted here, I would have voted on Mitterrand. He is a good fellow here in Europe.'

'We will very hope, that you will buy some more butter and bacon. We use not so much colour-stoff and penicillin, and you can not taste it at all.'

'Where is the way to the tax-free shop?'

Ekstra Bladet 3.03.78
pod red.Kurta Mathisen

Wybór z listów do redakcji Berlingske
Tidende

Europæisk føderation

Jeg håber, at mange læsere deler min glæde over endeligt at se pressen omtale en EF-tilhængerorganisation, Europæisk Samling, eftersom det hidtil hovedsageligt har været modstandere, der har været i søllyset.

Formanden siger ganske rigtigt, at medlemmerne tilhører et bredt politisk spektrum. Men når han går så vidt og siger, at 'vi er ikke føderalister', må han passe på ikke at jage føderalisterne væk fra foreningen.

For vi er også nogle i Europæisk Samling, der mener, at Europa skal integreres i en føderation, at man på den måde kan undgå de mindste løsninger til fordel for en mere ambitiøs og succesfuld politik, og at en sådan udvikling ikke berører befolkningens bånd til deres land (en texaner føler sig ikke mindre texaner, fordi Texas er i USA, og han er ikke mindre amerikaner, fordi han er texaner).

Så håber jeg, at meningen skal være, at Europæisk Samling samler alle EF-aktive tilhængere og lader indadtil plads til en debat om, under hvilken form det europæiske samarbejde ønskes udbygget.

Ellers tak til Europæisk Samling-grundlæggerne for en god forening!

Béatrice Lindegaard,
Belle Vue, Kovangen
612,
3480 Fredensborg.

12.02.78

TV er de venstreorienteredes

Den arbejdsløshed, som vi er i netop nu, interesserer mig meget. Jeg åbnede derfor glad for fjernsynet 11. oktober for at se 'TV er Deres'. Jeg synes ideen var god, men desværre var der alt for få højreorienterede.

Der er jo ikke noget at sige til, at det var de samme personer, som måtte repræsentere højrepartierne, når der var så få. Det var flot klaret af Kim, hans far og de få andre, som turde snakke med. Derimod synes

Danmark som socialistland

Hvad er der galt i dansk økonomi? Dette spørgsmål stiller fjernsynet og besvarer det med en hel masse af de sædvanlige nationaløkonomiske søforklaringer, som forvirrer os alle sammen og får os til at gabe kæberne af led.

Men det der er galt er jo bare det, at vi bliver regeret af socialdemokraterne. De vil gøre Danmark rødt og det lykkes fint. Danmark er allerede et skal vi sige 65 pct. socialistland. Men det er naturligvis ikke nok. Vi skal op på mindst 100 pct. Det bliver der gjort en vis spagfærdig modstand imod fra 'egoisternes' side og så må socialdemokraterne smugle det ind af bagvejen. Det sker ved at man ruinerer og ødelægger den private sektor gennem inflation og skatteudsugning.

Nej set fra socialdemokratiets standpunkt er der ikke noget galt i dansk økonomi. Tværtimod! Det går jo lystigt! Men selvfølgelig giver man rent officielt en gang imellem udtryk for lidt bekymring og så indgår man et augustforlig, hvor man lader som om man vil rette op på de ulykker, man selv har lavet.

Ja, ved den tid da Pjerrot ude på Dyrehavsbakken holder op med at æde blå, så putter Anker Jørgensen det samme materiale i øjnene på folk.

Og sådan bliver det ved år efter år. — På gensyn i det røde helvede!

Peter Haugen
Kratkrogen 7
2920 Charlottenlund

19.10.77

jeg, at det var uforskammet, at der var nogle folk, som ikke ville lade dem komme frem.

Der var så mange venstreorienterede, at programmet blev alt for ensidigt. Det gjaldt især udsendelsen 12. oktober. Programmerne hed 'TV er Deres', men man fristet til at kalde dem 'TV er de venstreorienteredes'.

Helle Bonnesen,
(14 år)
Birkebakken 25
3460 Birkerød.

19.10.77

PÓLNOAMERYKAŃSKIE STUDIUM SPRAW POLSKICH

Roczna składka Studium wynosi \$100.00, którą można wpłacić jednorazowo lub ratami. Składka ta, pozornie wysoka, stanowi tylko wyrzeczenie się dwu dolarów tygodniowo. Niepracujący i emeryci płacą składki miesięczne w granicach swych możliwości, nie mniej jednak niż \$25.00 rocznie. Deklarację członkowską można dostać od każdego członka Studium lub pisząc na adres: P.O. Box 7392, Ann Arbor, Mich. 48107, The North American Study Center for Polish Affairs. Podpisaną deklarację członkowską należy kierować na ten sam adres. Czeki proszę wystawiać na: Studium c/o Polcyn.



WYDAWNICTWA NADEŚLANE

Braude, Zygmunt: Spotkanie z samym sobą. Londyn, Oficyna Poetów i Malarzy, 1977. 100 s.
(wiersze własne i przekłady)

Chojnacki, Władysław: Ernesta Wermkego opus vitae. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977. Nr 3-4 s. 481-495.

Kapronczay, Karoly: The Health of the Polish Refugees in Hungary during World War II, 1939-1945. Artis Medicinae 77 (No 1 vol. 21. Budapest, Academiae Scientiarum, 1976. s. 27-41.

Peray-Wojciechowski, Witold: Bryzy morskie - fragmenty pamiętnika. Przedmowa Leona Koczego. Glasgow, 1977. 53 s.

Strumiłło, Tadeusz: Olimpiada skautowa w Kopenhadze. Warszawa: Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, 1925. (Vancouver: Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej, 1975). 16 s.

Studium News Abstracts Nr. 1 - 1978. Struggle Against censorship in Poland. Ann Arbor, Mich. 12 s.

PRENUMERATA ZAPEWNI TOBIE
STAŁE DOSTARCZANIE KRONIKI

"WIADOMOŚCI" O "KRONICE"

Krzysztof Rostafiński w "Polonikach" (Wiadomości, Londyn, nr 1649 z 6.11.77) odnotował, że w Kopenhadze wychodzi "Kronika" publikująca artykuły w trzech językach: polskim, duńskim i angielskim.

HUMOR

W PRL zabroniono podawania w kawiarniach kawy prawdziwej. Zastąpiła ją mieszanka kawy zbożowej z 50 lub 30 procentową domieszką kawy naturalnej. Kawy te nazwano brazylijka i kolumbijka. Bywalcy kawiarni nazywają ją lesbijka.

OD REDAKCJI

W numerze 1/2 Kroniki z br. zamieszczono czterostronnicowy biuletyn "Robotnik 3" wydany w kraju lecz zmieniono kolejność stron, a mianowicie: po stronie 23-24 winna być treść strony 27, a następnie 26. "Robotnik 3" nie obejmuje treści strony 25, która stanowi pozycję odrębną. Za pomyłkę tę przepraszamy naszych czytelników i redakcję "Robotnika"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S., Denmark. Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr. 50; półrocznie dkr. 25; Cena egzemplarza dkr. 5; Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy. Redaktor Michał W. Zbąski